

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK V

NIEDZIELA, 26 STYCZNIA 1936

NR. 25

1.250.000 osób przeddefilowało w jednym dniu przed zwłokami Jerzego V-go

Londyn, 25. 1. Tel. wł.
W ciągu pierwszego dnia wystawienia zwłok królewskich w Opactwie Westminster przeddefilowało przed katedrą 1.250.000 osób. Katedrę zamknięto o godz. 12-ej w nocy, a w sobotę otwarto ją ponownie o 8-ej rano.

Na Westminster-Sq. stały przez całą noc wielotysięczne tłumy ludzi, którzy pragnęli rankiem dostać się do katedry. Zarówno londyńczycy, jak i przybysze z prowincji, pragnęli osobiście złożyć hołd zwłokom króla, to też wiele osób z wyczerpania mdleło. Karetki pogotowia szpitalnego i patroli sanitarne zajęte są bez przerwy udzielaniem pomocy zemdlonym. Pewna starszka w chwili, gdy już dobiegła do drzwi katedry, dostała ataku sercowego, a po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Pogrzeb króla Jerzego V odbędzie się we wtorek przed południem. Kondukt żałobny przejdzie przez miasto do dworca Paddington. Skąd trumna ze zwłokami monarchy przewieziona będzie specjalnym pociągami żałobnymi do Windsor. Tam, w zamku królewskim, nastąpi złożenie trumny ze zwłokami Jerzego V w kaplicy, mieszczącej groby królewskie.

W Scotland Yard odbyła się konferencja naczelników bezpieczeństwa policyjnego wraz z przedstawicielami wywiadu (Intelligence Service) w sprawie ochrony osobistości, przybywających na pogrzeb. W uroczystościach żałobnych weźmie bowiem udział nieciu monarchów, dwóch prezydentów, wielu książąt krwi i wybitnych osobistości wojskowych i politycznych z zagranicy.

Postanowiono wydać z Londynu na czas pogrzebu wszystkich podejrzanych osobników. Rozpoczęto już ich rejestrowanie.

Stolica Anglii żyje pod znakiem żałoby. Wszystkie zapasy kupy, czarnego sukna i wszelkich ciemnych materiałów, wysprzedano w ciągu dwóch dni. Magazyny mód farbują na czarno kolorowe

kapelusze, gdyż w całej Anglii nie można dostać czarnych.

Krepe i galanterię żałobną sprowadzają kupcy z zagranicy. M. in. jedna z firm warszawskich wysłała samolotem cały posiadany zapas rękawiczek żałobnych.

Polska delegacja na pogrzeb

Warszawa, 25. 1. (PAT.)
W sobotę o godz. 12.15 pociągami pospiesznymi wyjechała do Londynu delegacja

na uroczystości pogrzebowe króla angielskiego Jerzego V. W skład delegacji, na czele której stoi inspektor armii gen. Sosnkowski, jako ambasador nadzwyczajny, wchodzi pp. Skirmunt, b. ambasador w Londynie, kontradmirał Unrug, pik. Trzaska-Durski i kpt. Musielewicz.

Na dworcu delegację zegnali ambasador angielski Kennard, pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Gluchowski, szef sztabu głównego gen. Stachowicz, członkowie ambasady i konsulatu angielskiego.

skiego, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z dyrektora protokołu Romerem i wicedyrektorem departamentu politycznego Potockim, oraz oficerowie z M. S. Wojsk., sztabu głównego i komendy miasta.

Genewa, 25. 1. (PAT.)
Minister spraw zagranicznych Rumunii Titulescu, minister turecki Tewfik Rushdi Arras i komisarz spraw zagranicznych Sowiec, Litwinow, opuścili Genewę, udając się do Londynu, celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Jerzego V.

Katastrofalne mrozy i śnieżyce w Stanach Zjednoczonych

N. Jork, 25. 1. PAT.
W Północnych Stanach utrzymują się nadal niezwykle silne mrozy. W ciągu ostatnich trzech dni na terenie 16 stanów zmarło na śmierć 129 ludzi. Ze stanów Minnesota, Północna Dakota, Illinois i Jo-

wa donoszą o dalszym spadku temperatury, która wynosi od 25 do 49 stopni C. poniżej zera.

Mrozy sprzyjają również szerzeniu się pożarów, których zwalczanie jest w tych okolicach niezwykle trudne. W północ-

nej części stanu nowojorskiego spaliły się w piątek trzy wsie.

Jak donoszą z Ottawy, miejscowość Port Franks nad jeziorem Huronskim na skutek wielkich opadów śnieżnych, jest całkowicie odcięta od świata. Dale się tam zauważyć dotkliwy brak środków żywnościowych.

Przez trzy dni walczono na bagnety w okolicach Makalle

Londyn, 25. 1. Tel. wł.
Do Addis Abeby nadeszły z frontu północnego szczegółowe meldunki w sprawie wielkiej bitwy, jaka w ostatnich dniach toczyła się w prowincji Tembien w okolicy Makalle.

Wedle tych doniesień, walki rozpoczęte zostały przez oddziały doborowych strzelców abisyńskich armii Rasa Kassy, które 21 bm. w godzinach południowych podjęły atak na pozycje włoskie, leżące na północno-zachód od Makalle i północno-wschód od Abbi Addis.

Po ciężkich walkach otwartą one drogę podążającym za nimi wojskom. Wczesnym rankiem 22 bm. podjęły ofensywę wojska Rasa Sejuma na wschód od Makalle w

kierunku północnym. Walka, jaka się następnie wywiązała, trwała trzy dni i prowadzona była prawie wyłącznie na bagnety, jak szable, bagnety i noże. Nawet na noc walk nie przerwano.

Abisyńskie ochotnicze oddziały szturmowe po zaciętej walce zajęły dwie włoskie pozycje, silnie uzbrojone w karabiny maszynowe, celem ochrony drogi. Załogę włoską wybito prawie doszczętnie. Walka ta została zakończona 23 bm. około godz. 21 pełnym zwycięstwem wojsk abisyńskich.

Straty włoskie są bardzo duże i parokrotnie przewyższają straty abisyńskie. Po stronie włoskiej padło kilka tysięcy ludzi. W ręce wojsk abisyńskich wpadło 10 dział polowych, przeszło 100 karabinów maszynowych, wiele czołgów i aut pancernych, oraz wielka ilość amunicji, żywności i innego materiału wojennego. Walka pod Makalle była największą rozgrywką od początku wybuchu wojny włosko-abisyńskiej.

Według doniesień z frontu południowego, armia Rasa Desty pod naporem kontr-ofensywy włoskiej wycofała się na wyżyny, położone nad Ganale Doria.

Zajęcie miasta Negelli przez oddziały włoskie zostało obecnie potwierdzone.

Hitler chory na raka?

Warszawa, 25. 1. Tel. wł.

Przed paroma tygodniami przyniosła „Polonia” wiadomość o chorobie gardła kanclerza Hitlera, który poddawał się specjalnemu badaniu i miał poddać się operacji gardła.

Obecnie nadchodzą wiadomości z niemieckiej prasy emigracyjnej we Francji i Czechosłowacji, jakoby Hitler chory był na raka w gardle. Do instytutu rakowego w Berlinie miano rzekomo przesać wycinek tkanki z gardła kanclerza i poddać go badaniu histologicznemu. Orzeczenie brzmiało: Wczesny rak.

DOM MEBLOWY

Za gotówkę 10% rabatu
Od zł. 10, — miesięcznie począwszy

FORTUNA

KATOWICE, UL. JAGIELLOŃSKA 5
Tel. 338-38



ZNANEJ I WYBOROWEJ JAKOŚCI
N A S I O N A
Rośliny, drzewka, krzewy itp. poleca

B. HOZAKOWSKI — Toruń skrz. poczt. 1
Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze
ILUSTROWANY KATALOG GŁÓWNY NA ROK 1936
wysyła się na życzenie bezpłatnie.

MEBLE PO REKORDOWO NIŻKICH CENACH I NADER DOBRYCH WARUNKACH PŁATNOŚCI



UWAGA! PRZYJMUJEMY JAKO WPŁATY PRZY ZAKUPIE OBLIGACJE POŻYCZKI NARODOWEJ I INWESTYCYJNEJ W PEŁNEJ WARTOŚCI

NAJWIĘKSZA SENSACJA

obecnego sezonu radiowego

SUPERHETERODYNA PHILIPSA

7 obwodów 6 lamp

u nas tylko **zł. 30, —** miesięcznie

GRIMM i KAMIEŃSKI

KATOWICE, 3-go Maja 23.

Telefon 324-55.

Niedziela

26
stycznia
1936

Dzisiaj Polkarp p.
Jutro Jana Złotouś.
Wschód słońca g. 7 m. 53.
Zachód słońca g. 16 m. 33.
Długość dnia g. 8 m. 40.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice,
ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 20 „Koncert Art. Rubinstein”.
ŚRODA: g. 20 „Trałka pani generalowej”.
CZWARTEK: „Chory z urolenia” (premiera).
△ TEATR POLSKI NA PROMIENI:
STRZELCE: niedziela, 26 b. m., g. 17 „Moja siostra i ja”.

MIKOŁÓW: 27 b. m., g. 20 „Muzyka na ulicy”.
CHORZÓW: 28 b. m., g. 19 „Moja siostra i ja” (dla bezrobotnych).
PSZCZYNA: piątek, 31 b. m., g. 20 „Muzyka na ulicy”.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Noce egipskie”. Cesta: „Idziemy po szczęście”. Colosseum: „Paradna z Poete restante”. Rialto: „Ucieczka”. Stylowy: „Peter Ibbetson”. Unifon: „Cyrk Saram”. Deblina: „Papryka” i Wesoły nadprogram.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „Młody las” i do-
datki. Bajka: „Młotki” i „Przeor Kordecki” i Obrotu
Częstochowy.

CHORZÓW I. Apollo: „Katarzyna” oraz nadprogram.
Colosseum: „Bohaterki Fort Doumont” i „Idziemy po
szczęście”. Rialto: „Walc dla Ciebie” i „W obronie
prawa”.

MYSŁOWICE. Casino: „Kocham wszystkie kobiety”.
Odeon: „Grunt to fors” i „Noce moskiewskie”. Helios:
„Przygody pechowca” i „Złamane serce”.

SZOPCENICE. Helios: „Dziwaczka z Budapesztu”.

WŁK. HAJDUKI. Śląskie: „Baron cygański” i „Mały
półkownik”. Rialto: „Zew krwi” i „Sobowrót królewski”.

SIEMIENOWICE. Apollo: „Uwielbiana” i „Synowie
pustyni”. Kameralne: „Czterech i pół muzykierów”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Walc dla Ciebie” i
nadprogram. Colosseum: „Kocham tylko Ciebie” i „Fio
i Flap”.

PIOTROWICE. Metropoli: „Płód Kozaka” i „Zemsta
wina X”.

BIELSZOWICE. Śląskie: „Wesoła wdówka” i „Sapleg
w. 13”.

RADOSZÓW-KOCHŁOWICE. Bajka: „Piotruś” i
człeka Gaal.

SZARLEJ. Apollo: „Należę do Ciebie” i „Ta kobieta
mężczyźni”.

TARN. GÓRY. Nowości: „Wacur”.

RUDA ŚL. Apollo: „Kocham wszystkie kobiety” i
nadprogram. Plast: „Wesołe angielskie” i nadprogram.

MIKOŁÓW. Adria: „Rat na siem” i „Zbieg z Jawy”.

PAWŁÓW. Eden: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś” i
„Folier Berger”.

KNURÓW. Casino: „Zew dzikich” i „W wiedeńskiej
kawiarce”.

KOCHŁOWICE. Bajka: „Eskimo” i „Buster nawarzył
piwa”.

CZERWIONKA. Apollo: „Scampolo” i „Nana”.

WODZIŚLAW. Słonec: „Ucieczka” i nadprogram.

RYBNIK. Apollo: „Epizod” i „Burza nad Andami”.

Palace: „Na skrzydłach fantazji” i „Zaczarowany
flot”. Helios: „Wesoła wdówka” oraz „Pat i Patachon
jako bezdomni”.

CHROPACZÓW. Metropoli: „Siostra Marta jest zapła-
coną” i drugi film.

NOVA WIEŚ. Sienkiewicz: „Burza nad Andami” i
„Jel czar”. Plast: „Angielskie wesele”.

BIERTULOWY. Helios: „Hrabia Monte Christo”
(dwie serie) i Film i Flap „Poco pracować”.

LUBLINIEC. Apollo: „Marmotawny syn”.

BRZESZYN ŚLĄSKIE. Czar: „Czarna perla” i „Bu-
ster nawarzył piwa”.

RYDULTOWY. Apollo: „Śmierć odprawia”, komed-
ia i tygodnik Pata Polonia: „Kocham wszystkie kobiety”
oraz wesoły nadprogram.

PSZCZYNA. Apollo: „Pojedynk hotel” i „Ryocze
etapu”.

ORZEGÓW. Casino: „Powrót Frankenstein” i „De-
bra wdówka”.

RADIO.

NIEDZIELA, 26 STYCZNIA 1936 R.

Katowice. 9.00 Sygnał czasu i pios. „Nie opuszczaj
nas”. 9.15 Płyty 10.00 Płyty. 10.30 Transmisja naboże-
stwa z kościoła św. Jana w Wilnie. 11.57 Sygnał czasu.
12.15 Poranek symfoniczny — pogadanka. 15.10 Płyty. 15.22
„Wywczas robotniczy” — pogadanka. 15.10 Płyty. 15.22
„Utrzymywanie i pielęgnowanie inwentarza” — pogad-
anka. 15.35 Płyty. 15.45 „Od kieszki do sponcerki” —
gawęda. 16.00 „Samowrót znowu się odzywa” — opowia-
danie dla dzieci. 16.15 Tańce i melodie hiszpańskie. 16.45
„Migawki regionalne”. 17.05 Muzyka taneczna. 18.00 Stu-
dentowski „Historia o żołnierzu”. 19.10 Wiadomości spor-
towe. 19.25 „Bery i bożki śląskie”. 20.00 Arty i duety
operowe i operetkowe. 21.00 „Na wesołej łowoskiej fali”.
21.30 „Kajaniem przez pustynię Syrii” — felieton. 21.45
Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.05—23.30
Muzyka taneczna (płyty).

ABONAMENT „SIEDMIU GROSZY”
I „POLONII”

z doręczeniem do domu, można zamawiać
w TARNOWSKICH GORACH
u p. ADAMA MROZKA przy ul. Piłsudskiego 1,
który również przyjmuje wszelkie ogłoszenia.

— 50-LECIE URODZIN DR. URTLA.

Naczelnik lekarz szpitala hutniczego w Ptasnikach
pod Chorzowem, dr. Walter Urtel, pozo-
stający na tym stanowisku od 17 lat, obchodził
wczoraj 50-lecie urodzin. W związku z tem
współpracownicy dr. Urtla, personel szpitalny,
liczne grono chorych i znajomych złożyli p. dr.
Urtlowi życzenia zdrowia i pomyślności w dal-
szej owocnej pracy na usługach ludzkości oraz
złożyli mu podziękowanie za troskliwą opiekę
nad nimi. Delegacja górników i hutników wy-
stąpiła z orędziami.

Spór polityczny z... teściową
powodem usiłowanego samobójstwa

W dniu 24 bm. popoł. wyskoczyła z okna
mieszkania, znajdującego się na drugiem pię-
trze, mężatka, Marija M., zam. w Lipinach,
w pow. świętochłowickim, M., spadając na
bruk, odniosła jedynie lżejsze obrażenia i od-
stawiona została do lecznicy. Niedoszła sa-
mobójczyni miała stałe zatargi z teściową na

tle „politycznym, co było powodem targnięcia
się na życie.

Tegoż dnia targnęła się na swe życie 26-
letnia mężatka, Elżbieta N., zam. w Nowej
Wsi, wypijając większą dawkę esencji octo-
wej. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.
Powodem samobójstwa były niesnaski ro-
dzinne.

Sad w Bytomiu skazał obywateli polskich
za przekroczenia dewizowe

W piątek przed Sądem w Bytomiu
rozpatrywano szereg spraw o przekrocze-
nie przepisów dewizowych, obowiązują-
cych na terenie Rzeszy niemieckiej. W
pierwszym wypadku skazał sąd Leona Sadłę
z Grodzca, w pow. będzińskim, za usiło-
wane przewiezienie przez granicę 150 ma-

rek niemieckich na trzy tygodnie więzie-
nia i 150 marek grzywny. W drugim wy-
padku skazany został obywatel polski,
Antoni Bartoszek z Blachówki, w pow.
tarnogórskim, za przekroczenie przepisów
dewizowych i sfalszowanie zaświadczenia
pracy na dwa miesiące więzienia i 25 ma-
rek grzywny. Wreszcie skazana została
Lucja Cwiłongowa z Chorzowa na 6 ty-
godni więzienia i 10 marek grzywny.

Pozatem sąd skazał obywatela rumuń-
skiego, narodowości niemieckiej, Pawła
Henniga, za nielegalne przewiezienie z Ru-
munii do Niemiec 1.000 marek na dwa
miesiące więzienia i 1.000 marek grzywny.

NIEZWYKŁY „REKORD” PRZESTĘPCZOŚCI

Trzy wyroki śmierci - 105 lat więzienia - i rok więzienia za gitarę

Przed Sądem Okręgowym w Chorz-
owie odpowiadał niedawno 42-letni
Józef H. z Czarnego Lasu pod Święto-
chłowicami, oskarżony o kradzież gitary.
Sąd skazał H. na rok więzienia bez za-

wieszenia kary. Zasądzony, czując się
pokrzywdzony wysokim wymiarem ka-
ry, odwołał się do Sądu Apelacyjnego,
prosząc o obniżenie kary. Prośba H. nie
została jednak przez Sąd Apelacyjny

uwzględniona, wobec czego H. musiał
przystąpić do odcierpienia kary.

H. ma za sobą wyjątkową przeszłość
kryminalną. Na drogę przestępstw
wszedł po raz pierwszy w roku 1918, kie-
dy za drobną kradzież skazany został na
dziesięć miesięcy. H. jednak nie poprawił
się i dopuszczał się w dalszym ciągu
przestępstw. Nie przypuszczał on praw-
dopodobnie, że pod względem przestę-
pczości osiągnie kiedyś swego rodzaju
„rekord”.

Jak bowiem wynika z karty karnej, H.
skazany został w następnych latach przez
sądy niemieckie za napady rabunkowe,
oraz inne przestępstwa, ogółem na 105 lat
ciężkiego więzienia, oraz trzykrotnie na
karę śmierci.

Rzecz najciekawsza, że wyroki śmierci
nie zostały na H. wykonane, a po za-
stosowaniu najrozsądniejszych amnestii H.
uzyskał wreszcie wolność. Obecnie jed-
nak będzie musiał za kradzież gitary od-
cierpieć karę roku więzienia.

Któż więc strzelał?

Jak swego czasu donosiliśmy, niezna-
ni sprawcy postrzelili w listopadzie ub. r.
powracającego z zabawy do domu Józefa
Achtelika z Kobyli, w pow. rybnickim,
który przez 5 tygodni leczył się z od-
niesionej rany. W toku dochodzeń padło
podejrzenie o postrzelenie Achtelika na
niejakiego Franciszka M., gdyż strzał był
dany właśnie z kierunku domu, w którym
M. zamieszkuje. Przed sądem w Rybni-
ku, gdzie znalazła się sprawa ta na wo-
kandzie, poszkodowany nie mógł z całą
pewnością stwierdzić, iż strzelał oskar-
żony M., gdyż w nocy było ciemno. Sąd
wobec tego uwolnił M. od winy i kary.

ŚLĄSKI INSTYTUT
RZEMIESNICZO-PRZEMYSŁOWY
w Katowicach

organizuje następujące kursy:

- 1) dla tokarzy metalowych,
- 2) dla dla stolarzy meblowych i bu-
dowlanych,
- 3) dla podkuwaczy koni,
- 4) dla fryzjerów (ondulacja wodna)
- 5) kreśleń techniczno-budowlanych,
- 6) kreśleń technicznych dla ślusarzy,
kowali, mechaników i t. p.
- 7) dla elektromonterów, (przygoto-
wawcy do egzaminu mistrz.)
- 8) radiotechniczny,
- 9) urządzenia wystaw sklepowych,
- 10) dla instalatorów i monterów wodo-
ciągowych,
- 11) dla betoniarzów,
- 12) dla dozorców maszynowych na ko-
palniach i hutach,

Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpnących
normacyi udziela wyże wymieniony Instytut
Katowice, Krasińskiego 3, pokój nr. 15, co-
dzienne w godzinach od 8-mej do 15-tej,
w soboty od 8-mej do 13.30. (Tel. nr. 335-37)

Nieszczęśliwy wypadek w bieda-szybie
pod Welnowcem

W sobotę w godzinach przedpoł. wyda-
rzył się na terenie „bieda-szyby” koło lu-
ty „Agnieszki” pod Welnowcem tragiczny
wypadek, który pociągnął za sobą śmierć
bezrobotnego. Na terenie „bieda-szyby” zja-
wiło się dwóch bezrobotnych, którzy, zjecha-
li w głąb jednego z szybów i co kilka minut
dawali swym towarzyszyom, znajdującym się
na powierzchni, sygnały. Po pewnym czasie
sygnały ustały, wobec czego bezrobotni na-
tychmiast zawiadomili policję, przypuszczają-
jąc szuszenie, że towarzyszyom ich stało się
nieszczęście.

Policja wezwała na miejsce wypadku
straż pożarną, która w maskach gazowych
zjechała na dno szybku, skąd wydobyto
dwóch bezrobotnych. Jeden z bezrobotnych
poniósł śmierć wskutek zatrucia gazami, dru-
gi natomiast w stanie groźnym przewieziony
został do szpitala. Według orzeczenia leka-
rzy, jest mała nadzieja utrzymania go przy
życiu.

Policja prowadzi dochodzenia, celem usta-
lenia nazwisk bezrobotnych. Towarzysze ich
bowiem nie znają ich. Prawdopodobnie cho-
dzi tu o bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskie-
go (s)

Dwa lata więzienia za usiłowane zabójstwo
Sad zawiesił karę na 5 lat

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgo-
wego w Katowicach, zasiadł w sobotę
kelner Jerzy Ermisch z Nikiszowca, któ-
remu akt oskarżenia zarzucał usiłowane
zabójstwo. W sierpniu ub. roku spotkał
Ermischa niejaki Ewald Cechelius, który
robił mu wymówki spowodu rzekomego
pobicia jego oca, Rudolfa. W czasie
sprzeczki nadjechał stary Rudolf Cecheli-
us. Ermisch z obawy począł uciekać,
a za nim pobił młody Cechelius. W
czasie ucieczki Ermisch wydobyl z kie-

szeni rewolwer i strzelił do Cecheliusa,
na szczęście jednak kule chybiły.

Na rozprawie tłumaczył się Ermisch
tem, że strzelał w obronie koniecznej,
gdyż obawiał się pobicia i nie miał za-
miaru Cecheliusa zabić. Zeznania
świadków obciążły oskarżonego, wobec
czego sąd skazał Ermischa na dwa lata
więzienia, darując mu na podstawie am-
nestii połowę kary, a resztę kary zawie-
szając na pięć lat. (s)



Nasz stały czytelnik z Nowego Bytomia, restaurator p. Franciszek Ganczarczyk, obchodzi 26 bm. 67-lecie urodzin.

Sprostowanie

Na podstawie § 11 ustawy prasowej proszę nas Magistrat m. Katowic o unieszczenie następującego sprostowania:

W związku z artykułem p. t. „Ciekawy spór między kinem a Magistratem miasta Katowic“, zamieszczonym w numerze 4051 tamtejszego czasopisma z dnia 23-go stycznia 1936 r. oświadczam, że:

1) nieprawdą jest, iż na rozprawie mgr. Soból przyznał, że pomiędzy oskarżonymi a Magistratem została zawarta ugoda, według której należność miała być młajstu zapłacona w ratach, przyczem jedna z rat w wysokości 15.000 zł. miała być uregulowana wekslem,

2) nieprawdą jest, iż mgr. Soból zeznał, że ugodę tę zatwierdził Urząd Wojewódzki Śląski.

Natomiast prawdą jest, że Magistrat w sprawie spłacenia zaległości, o których w artykule mowa, nie powziął żadnej decyzji, która by wymagała zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Magistrat: m. p. dr. Kocur, prezydent miasta.

ZAKONNIKIEM PIGULKI REFORMACKIE

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIGULKI NA NOC.



Rehabilitacja policjanta

W październiku ub. roku Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał st. posterunkowego policjanta Ludwika Pietrowskiego w Wielkiej Dąbrowce, za znęcanie się nad aresztantem. Józefem W., na 14 miesięcy więzienia. Obecnie sprawa oparła się o Sąd Apelacyjny w Katowicach, który w dniu 23 bm. wydał wyrok, uwalniający osk. Ludwika Pietrowskiego od winy i kary. Przewód sądowy wykażał bowiem, że st. post. Pietrowski nie dopuścił się w tym wypadku żadnego nadużycia służbowego.

Daremnne starania o pracę

Zarząd huty „Piłsudski“ w Chorzowie nosi się z zamiarem przeprowadzenia pewnych robót ziemnych na terenie huty, a ponieważ chodzi tylko o przejściowe prace, postanowił zatrudnić pewną część miejscowych bezrobotnych. Jak nam donoszą, do wykonania tych robót zgłosiło się ponad 400 bezrobotnych, jakkolwiek zarząd huty poszukiwał jedynie 47 ludzi.



Nasza stała czytelniczka, Józefa Piłkowska, zamieszkała w Wierzbicy, obchodzi dnia 26 bm. 67-lecie urodzin.

Oszukańczy pośrednik mieszkaniowy przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odpowiadał w sobotę niejaki Breitkreutz z Wielkich Hajduków, oskarżony o oszustwo. Zamieszkały również w Hajdukach Józef Nowak starał się o wynajęcie mieszkania w Chorzowie, posługując się przytem różnymi pośrednikami. Wkrótce też przybyło do niego dwóch mężczyzn, z których jeden podał się za właściciela większej kamienicy, a jego towarzysza za pośrednika, ofiarując Nowakowi odpowiednie mieszkanie. Nowak uradowany wpłacił im 150 zł. jako zadatek na czynsz.

Gdy jednak chciał zamieszkać w nowym mieszkaniu, dowiedział się od rzeczywistego właściciela domu, że padł ofiarą sprytnych oszustów.

Policja wkrótce ujęła obu oszustów, którymi okazali się niejacy Kuszka i Breitkreutz. Na sobotniej rozprawie Breitkreutz skazany został na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 2 lata, pod warunkiem, że w ciągu tego czasu zwróci poszkodowanemu wyludzoną kwotę. Kuszka stanie później przed sądem.

Żonohójca skazany na 12 lat więzienia celem zbadania przekazany do Lublińca

Sąd Okręgowy w Katowicach skazał w listopadzie ub. r. robotnika Teodora Rozmusa z Janowa na 12 lat więzienia, bez zawieszenia wykonania kary za zabójstwo żony.

Jak swego czasu informowaliśmy Rozmus ożenił się ze starszą od siebie kobietą, z którą zamieszkał na polach pod Janowem w lepiance, przez siebie zbudowanej. Pomiedzy małżonkami dochodziło często do awantur wobec czego Rozmus opuścił żonę i zamieszkał przy rodzicach. Po pewnym czasie Rozmus zamierzał wrócić do żony, jednak ona nie

chciała go wpuścić do lepianki. Wówczas Rozmus zastrzelił swą żonę.

Od wyroku sądu apelacyjnego. Rozmus wniósł apelację, wobec czego sprawa zajmował się Sąd Apelacyjny w Katowicach. Na wniosek obrońcy Rozmusa rozprawa została odroczone, a bowiem sąd postanowił zlecić rzeczoznawcom-psychiatrom zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Wobec tego Rozmus zostanie przewieziony do zakładu dla umysłowo-chorych w Lublińcu. Wyrok w tej sprawie zapadnie po nadejściu orzeczenia rzeczoznawców. (s)



Walne zebranie Śl. O. Z. P. N. w Katowicach.
Ag. Fot. „Polonia“ i „Siedem Groszy“. Fot. Cz. Dalka.

Namawiał do krzywoprzysięstwa

Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrywał w piątek sprawę robotnika Franciszka Buchcika z Czuchowa, w pow. rybnickim, oskarżonego o kradzież i namawianie do fałszywych zeznań. Buchcik kradł w listopadzie ub. roku na szkodę dworu w 'ouozprajms uozpouop njoł M 'amooom Bełku systematycznie drzewka i krzaki o- że sprawcą kradzieży jest Buchcik. Wówczas Buchcik zwrócił się do Roberta Zielonki w Bełku, którego namawiał do złożenia fałszywych zeznań przed sądem. Zielonka prosił Buchcika nie uczynił za- dość i zawiadomił o tem policję. Sąd skazał Buchcika za kradzież na sześć miesięcy więzienia i umorzył karę na podstawie amnestji. Za namawianie zaś do fałszywych zeznań sąd skazał go na dalsze trzy miesiące więzienia. Karę tę Buchcik musi odciepścić, ponieważ nie przyznano mu warunkowego zawieszenia. (b)

Na kopalni „Giesche“ nie będzie redukcji

W związku z nadesłaną nam przez naszego korespondenta myślowickiego korespondencją, traktującą o bołączkach Janowa Wiejskiego otrzymujemy z miarodajnej strony kategoryczne zapewnienie, że zarząd kopalni nie nosi się z zamiarem zredukowania 1.200 ludzi z kopalni i 1.000 ludzi z szybu „Wilhelm“. Zamiar taki wogóle nie istnieje. Natomiast, jak wszędzie zresztą, tak i na kop. „Giesche“, z dniem 1 lutego pewna partja robotników wystąpi na urlop turnusowy. Niema również mowy o jakiegokolwiek zmianie obowiązującej taryfy zarobkowej na niekorzyść nowoprzyjętych robotników. Wreszcie informują, że o stosowaniu urlopów turnusowych wobec urzędników nie było ani nie może być mowy i że kopalnia w żadnym wypadku nie eksmitowała z mieszkań kopalnianych inwalidów wypadkowych.



te 7 sit — to 7 obwodów
strojonych słynnej super-
heterodyny z okładą 525A

PHILIPSA

zapewniających idealną selektywność

zaliczka: zł. 35.-
raty mies. po zł. 31.-



EBECO.

Katowice, 3-go Maja 34.

GRIMM i KAMIENSKI.

Katowice, ul. 3-go Maja 23.

WISŁA (dawniej ŁUCZNIK)

Katowice, Mickiewicza 10.

KUKULSKI Adam,

Katowice, 3-go Maja 19.

CENTRALA RADJOWA,

Katowice, ul. Wawelska 2.

ETERIS.

Katowice, ul. Mickiewicza 8.

SILECTRIK,

Katowice, ul. 3-go Maja 23.

CZECZOWSKI,

Katowice, pl. Marsz. Piłsudskiego 4.

RADJOLA,

Katowice, ul. Gliwicka 3.

BÖHM.

Mikolów, ul. 3-go Maja 8.

ELEKTRO-RADJO SPIKA.

Chorzów I, Sobieskiego 1.

„ELEKTRON“ wł. Gidziela

Chorzów I, Wolności 50.

JENDERKO.

Rydułtowy.

Sprytnie oszustwo

W piątek przed południem przybył do składu obuwia R. Langerowej w Katowicach nieznany klient, który, wybrawszy sobie dwie pary butów, polecił je odnieść ekspedjentce Zofji Kupferowej do domu. Udali się więc wspólnie do kamienicy pod nr. 8 przy ul. Szopena, gdzie osobnik ten odebrał od Kupferowej parę obuwia i udał się rzekomo do żony po pieniądze. Po chwili jednak powrócił bez pieniędzy, oświadczając, że pójdzie do przyjaciela po pieniądze. Po drodze oszust odebrał od niej drugą parę obuwia i znikł w niewiadomym kierunku.

Dr. med. L. Kucharski

lekarz specjalista chorób ocznych

osiedlił się

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

przy ul. WOLNOŚCI 1. tel. 41475

Przyjmuje w godz. od 9 — 12 i od 3 — 6-tej

Brutalny czyn pijanego studenta w Zawierciu Sobił on ogólnie szanowanego księdza

W ub. piątek około godz. 18-tej obok restauracji Cichonia na ul. Kościuszki w Zawierciu miał miejsce niezwykle wypadek pobicia księdza.

Według zeznań naocznych świadków zajścia, spowodował je niejaki Dąbrowski, student Politechniki Warszawskiej, będąc podchmielony, podszedł do idącego

ulicą księdza Seweryna Berga, prefekta szkół powszechnych w Zawierciu i bez żadnej przyczyny uderzył go dwukrotnie w twarz.

Awanturnika zdołano zatrzymać, a zabrany tłum ludzi usiłował dokonać na nim samosądu, czemu jednak przeszkodziła policja.

Dąbrowski jest synem bogatego ziemianina z okolic Warszawy i od kilku tygodni bawi w majątku swych znajomych Kefersteinów w Kalinówce pod Zawierciem.

Więść o spoliczkowaniu ogólnie szanowanego w Zawierciu księdza wywołała duże poruszenie.

TAJEMNICA ŻEBRAKA

292)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI:

Polak dr. Zorski, słynny lekarz, posłubił bogatą arystokratkę hiszpańską hr. Różę de Rodrigandę, którą przywiózł do matki swej w Zalesiu pod Poznaniem, a sam wraz z niejakim Helmerem wyjechał do Meksyku na poszukiwanie prześladowców rodziny hrabiego de Rodrigandę. Po całym szeregu niezwykłych przygód kapitan Landola, pirat i zbrodniarz zwał na swój okręt Zorskiego, Mariano, Hamera, Bawole Czoło, Niedźwiedzie Serce oraz Karję i Emmę i wywiózł ich na bezludną wyspę. Po 17 latach więzienia udało się zbiec. Wrócili oni do Meksyku. Akurat w tym czasie w Meksyku toczyły się walki o władzę w tym kraju. Przybyli oni wszyscy do fortu Guadalupe. W tym czasie na hacjendę del Erina napadł Kortejo wraz z córką Józefą i 300 uzbrojonymi ludźmi. Wy-mordowawszy Francuzów, pobili Arbellę i wtrącili go wraz z gospodynią Marią Hermoyes do piwnicy. Tymczasem okrutna córka Korteja, Józefa, schwyciła gońca, który wrócił z Guadalupe. Gońiec, dowiedziawszy się o losie swego pana, tak kopnął Józefę, że doznała ona złamania kilku żeber. Napisała więc o całym zajściu list do swego ojca i posłała go przez jednego z podkomendnych. W tym czasie Maksymilian rozmawia z generałem Meją o dekreście, który miał zamiar wydać. Generał jest temu stanowczo przeciwny.

— Niechże sobie sądzą o tym dekreście, pomimo to podpiszę go.

— Wasza Cesarska Mość, proszę mi raczej kazać ściąć głowę, projekt ten jednak zachować w tece. Ja znam swój naród, znam cały Meksyk i widzę jasno skutki, jakie ogłoszenie tego dekretu za sobą pociągnie.

— Cóż więc?

— Okrzyk oburzenia rozlegnie się w całym kraju.

— Generale!

Oczy cesarza zabłysły gniewnie.

— Wasza Cesarska Mość!

Odpowiedział z równie roziskrzonym wzrokiem. Maksymilian nie mógł zapomnieć, co zawdzięcza temu mężowi, pohamował się więc z trudem i rzekł:

— Proszę posłuchać mojej obrony.

— Na Boga, jeżeli ten dekret potrzebuje obrony, to...

— Chcesz mnie pan naprawdę zgniwać?

— O nie, już milczę.

— A więc słuchaj pan.

Zaczął się na serio usprawiedliwiać i bronić. Świadczyło to o wielkiej skromności tego władcy.

— Wiesz przecie, generale — począł wywodzić — że wszystkie miasta główne i porty kraju w naszych rękach się znajdują...

— W rękach Francuzów.

— To wszystko jedno, oni są naszymi sprzymierzeńcami.

— Wasza Cesarska Mość! Myślę, że się nie mylę, jeżeli przewiduję, że wkrótce będą musieli opuścić nasz kraj, wówczas zostawią te miasta i porty republikanom a nie nam.

— Pan widzi wszystko w czarnych kolorach, jak zawsze. Kraj cały jest w naszych rękach. Juarez musiał uciec aż do el Paso i, jeżeli mam wierzyć pogłoskom, opuścił już zupełnie ziemię meksykańską. Sądzę, że właśnie teraz jest najstosowniejsza chwila, aby zaznaczyć stanowczo nasze zamiary i określić podstawę, na jakiej stać zamierzamy i w przyszłości.

— Dobrze, zgadzam się, ale jakaż to podstawa?

— Uspokajająca i zarazem niszcząca!

— Ach!

— Tak jest! Pomimo tego, że kraj jest w moich rękach, odważa się parę kretów ryć ziemię i kopać mi doły pod nogami. Jednym z nich to Pantera południa, drugi Kortejo i jeszcze kilku innych. W moim dekreście zaznaczam ostro, że każdego republikanina będę uważał za bandytę, za rozbójnika i według tego każdego ukarzę. Od dzisiaj republikanie wyjęci będą z pod wszystkich praw. Każda banda republikańska ma być uważana za bandę zbrodniarzy, każdy uwię-

ziony członek takich oddziałów ma być w przeciagu dwudziestu czterech godzin rozstrzelany.

Meja potrząsł głową.

— Bandyci, rozbójnicy? Wyjęci z pod prawa, rozstrzelani?! Wasza Cesarska Mość, powtarzam moją prośbę poprzednią: proszę mi ściąć głowę, lecz dekretu tego nie podpisywać!

— Proszę zatrzymać swoją głowę, a ja zatrzymam mój dekret. Jest on zredagowany przez moich najlepszych doradców.

— O, ci najlepsi i wytrawni doradcy nie znają Meksyku. Wszystko obmyślili, tylko jednej rzeczy zapomnieli.

— O jakiej?

— Och, powiedziałbym to grzmiącym głosem, gdybym mógł, niestety, nie mogę.

— Dlaczego nie?

— Niczego się nie boję z wyjątkiem niełaski mego pana i cesarza.



Meja, trzymając ciągle jeszcze sztylet w ręku, ukląkł przed cesarzem

— Proszę mówić zupełnie bez obaw, generale!

— A więc dobrze. Wasza Cesarska Mość chce naprawdę ów dekret podpisać?

— Tak jest!

W takim razie podpisze sobie Wasza Cesarska Mość swój własny wyrok, wyrok śmierci!

Maksymilian zbliżył się. Wszystkie krew ustąpiła mu z twarzy. Można było przypuszczać, że go rzeczywiście słowa te przeraziły. Wkrótce jednak opanował się i odparł:

— Wyrok mojej śmierci? Opowiadasz pan o czymś tak niezwykłym, jakby to się samo przez się rozumiało.

— Tak jest, bo to, co mówię, jest dla mnie najzupełniej zrozumiałe.

— Proszę mi to wyjaśnić!

— To nie trudne... Każdy Meksykańczyk jest prawnym posiadaczem swego kawałka ziemi...

— To całkiem słuszne! — potwierdził Maksymilian.

— W takim razie musi on również mieć jakieś prawa! — ciągnął dalej generał. — Przedewszystkiem prawo obrony swego kawałka ziemi przed obcem bezprawnym najściem.

— Bezprawnem najściem? To trochę za silne wyrażenie. Nie możnaby tego innemi słowy określić?

— Mówię otwarcie, tak jak każdy republikanin czuje. Proszę się tylko postawić w położenie tych ludzi. Muszą sobie przecież powiedzieć, że cały kraj należy do nich. Czegoż w takim razie chcą tu Francuzi, czy nie ich pieniędzy, owoców, ich pracy, ich żon i córek? Francuzi są rabusiami, bo coż im w zamian dają? Cesarza! Poco? Oni nie potrzebują cesarza, mają przecież swego prezydenta. Cała ta scenerja, to czysta komedia. Napoleon III boi się swojego narodu. W jakibądź sposób stara się niespokojne umysły swoich niezadowolonych poddanych zająć, rozproszyć, na inne rzeczy skierować. Dlatego podał tę inicjatywę zdobycia Meksyku i obsadzenia go cesarzem Maksymilianem. To

pochlebia Francuzom, dodaje im chwały i blasku. Ma więc Meksyk dla zachcianki Napoleona cierpieć, krwią opływać i niszczyć?

— Tak źle jeszcze nie jest! — przerwał mu cesarz.

— Dałby Bóg, żeby tak nie było! Niestety, widzę jasno: nie można nie spojrzeć krwawych rządów Francuzów. Prawdziwy Meksykańczyk jest republikaninem; broni swego kraju, swej zagrody, swej rodziny przeciw obcym najeźdźcom. Jestże przez to bandytą, rabusiem, którego w dwudziestu czterech godzinach rozstrzelać należy?

— Prawem miecza zajęliśmy ten kraj, obecnie jest on naszą własnością. Każdy Meksykańczyk ma się zastosować do tego i poddać się prawom silniejszego.

— Dobrze, Wasza Cesarska Mość, zgadzam się i na to. Nie chcę mówić

pięknem za nadobne i ogłasza cesarza za bandytę.

— Nawet w razie klęski mojej musieliby się rachować ze mną i pomyśleć najprzód, kim jestem!

— Cesarzem, to prawda ale republikanie nie uznają cesarzy.

— I arcyksięciem austriackim.

— Co Juareza obchodzi Austria?

— Sądzę, że Austria jest potęgą i że Austria...

— I że Austria pokieruje się wedle woli potężnego Napoleona a arcyksięcia Maksymiljana pozostawi własnemu jego losowi.

— Generale, pan naprawdę zaczyna obrażać mnie!

— W takim razie będę milczał, proszę mi tylko pozwolić jeszcze na jedno pytanie.

— Jakie?

— Dekret ten zostanie podpisany?

— Tak jest, napewno!

Meja wyciągnął sztylet, mówiąc:

— Wasza Cesarska Mość! Błagam, by się to nie stało. Z radością wpełnę sobie to żelazo w serce i umierając będę jeszcze dziękował za tę wielką łaskę!

— To już zadekretowane i musi uzyskać moc prawa!

Meja, trzymając ciągle jeszcze sztylet w ręku, ukląkł przed cesarzem i począł mówić:

— Wasza Cesarska Mość, od chwili, kiedy ten dekret wyjdzie, proszę się gotować na śmierć i ja się muszę również do niej gotować. Chciałem tylko dobra mego władcy, ostrzegam i błagam. Dół koło fortecy pod piaskową górą, gdzie zwykli kłęczyć skazani z zawiązanymi oczyma, czeka już na swe ofiary. Błagam jeszcze po raz ostatni, proszę się zlitować, jeżeli nie nademną i Meksykiem, to przynajmniej nad samym sobą. Proszę oszczędzić nam tego krwawego widowiska, jakie się odbędzie, kiedy republikanscy strzelcy będą mierzwić w głowę syna cesarza tak potężnego państwa.

— Proszę powstać, generale! — rzekł cesarz z gniewem.

— O nie, pozostanę tutaj na kłęczkach, dopóki...

— Niech pan wstanie! Rozkazuję! Pan zaczynasz bredzić!

Głos cesarza był zimny, ale z pewnym odcieniem ironji. Tego nie mógł znieść ów szczerze oddany mu bohater, zerwał się na nogi i obrzucając cesarza wzrokiem, pełnym litości, odezwał się:

— Muszę się wyrzec wszelkiej nadziei?

Tak! Sama cesarzowa radzi postąpić inaczej!

Twarz generała pobladła jeszcze więcej.

— W takim razie muszę milczeć! — odezwał się. — Ale na pamiątkę tej chwili i tych słów, które niestety daremnie z ust mi płynęły, muszę pozostawić jakiś znak, któryby mnie przypomniał. Ten sztylet oto, który z radością wpakowałbym we własną pierś, niech ostrzeza.

To mówiąc, rzucił go z taką siłą w kierunku ściany, że prawie aż po rękę się utkwił w niej, poczem, od dawszy ukłon cesarzowi, odszedł.

Maksymilian patrzył długo za odchodzącym, wreszcie spojrzał na miejsce, w którym znajdował się sztylet, mówiąc:

— Miałaby to być prawdziwa przepowiednia? Miałabym się tak grubo mylić?

Nie miał czasu długo zastanawiać się nad tem. Wkrótce zameldowano mu generała Mizamona, który naturalnie wszelkie skrupuły rozproszył, polecając gorąco projekt pierwotny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Półworna zbrodnia dezercera w górach

Zamordował narciarza, aby zdobyć cywilne ubranie

Z Krakowa donoszą:

W dniu wczorajszym wyjaśniła się sprawa zaginionego przed kilku dniami w Tatrach turysty-narciarza, urzędnika firmy „Solvay”, Stanisława Dyljona. Został on zastrzelony przez Stefana Glendę, rodem z Chorzowa.

Glenda zbiegł z 20-go pułku piechoty w dniu 30 grudnia, przyczem skradł karabin z nabojami i lornetkę oficerską. 31 stycznia Glenda przyjechał do Zakopanego i zamieszkał w pustym szalasy w dolinie Olczyskiej. 12 bm. Glenda postanowił zdobyć ubranie cywilne i czyhał na przechodzących turystów. Przepuścił kilka większych grup, a około 11 w południe spotkał Dyljona. Udał przed nim żołnierza straży granicznej i sprowadził go do swego szalasy, mówiąc, że chce go wylegitymować i zrewidować. W szalasy Glenda kazał się Dyljonowi odwrócić do ściany i strzelił do niego z odległości dwóch kroków, zabijając go na miejscu. Następnie dezertor przebrał się w ubranie zabitego, skradł mu 80 zł., zabrał narty i udał się na nich do Morskiego Oka, gdzie przenocował, a następnego dnia udał się na nartach przez Beskidy do Bielska, skąd już pociągiem wyjechał do Chorzowa.

Naskutek listów gończych w Chorzowie Glenda został aresztowany i w toku dochodzeń przynajmniej do wszystkiego.

Zajęcie

w cukierni warszawskiej

Z Warszawy donoszą:

Do jednej z cukierni na Nowym Świecie przybyło w piątek wieczorem kilkudziesięciu studentów, którzy zajęli miejsca przy stolikach i zamówili wodę sodową.

Po pewnym czasie przybyli studenci wystąpili przeciwko żydom, grającym w orkiestrze cukierni i polecieli grać „Hymn Młodych”.

Po godzinie właściciel cukierni wezwał policję, która przybyła na miejsce pod kierownictwem dwóch komisarzy i zatrzymała 37 studentów, których przewieziono do aresztu, skąd rano, po sporządzeniu protokółów, zwolniono ich.

Ze śmiechu straciła przytomność

Z Warszawy donoszą:

Podczas trzeciego aktu farsy „Trafika pani generałowej” w teatrze Malickiej w chwili, kiedy publiczność zaśmiewała się z humorystycznej sceny 32-letnia Marja Kozikowska, urzędniczka, (Tamka 29), wskutek nadmiernego śmiechu dostała boleści i straciła przytomność. Z widowni przeniesiono ją do kancelarii teatru, dokąd przybył wezwany lekarz Pogotowia. Po udzieleniu p. Kozikowskiej pomocy przewieziono ją następnie do domu.

W dniu dzisiejszym żandarmerja przewiozła Glendę do Zakopanego, skąd został zaprowadzony do szalasy w dolinie Olczyskiej.

Istotnie znaleziono tam zwłoki Dyljona w rozkładzie.

Zwłoki zamordowanego przewieziono do Zakopanego.

Polski Czerwony Krzyż niesie pomoc rannym Abisyńczykom

Z Warszawy donoszą:

Zarząd główny P. C. K., pragnąc przyjąć z pomocą ofiarom walk w Abisynji, wysłał pod adresem etjopskiego Czerwonego Krzyża transport z materiałami sanitarnymi i opatrunkowymi, który zawiera 5.000 sztuk opatrunków indywidualnych, 10 kg. jodyny w kryształach i t. p.,

ogólnej wartości 10.000 zł. Powyższy transport został wysłany do Gdyni, skąd drogą morską skierowany będzie dalej do portu w Dżibuti. O wysyłce tego transportu zawiadomiono Czerwony Krzyż w Addis Abebie, konsula abisyńskiego w Dżibuti, oraz Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża.

Dwojakie znaczenie słowa „pacyfizm”

Wywiad francuskiej dziennikarki z Hitlerem

Z Paryża donoszą:

Sprawozdawczyni „Paris Soir”, Titayana, przynosi wywiad z kanclerzem Hitlerem.

Po długim wstępie, w którym opisuje swoje wrażenia osobiste, jakie uczynił na niej Hitler i jego otoczenie, sprawozdawczyni przystępuje do właściwej sprawy.

Zwracając się do Hitlera, sprawozdawczyni wskazała, że Francuzi najbardziej boją się wojny. Chciałaby więc z ust kanclerza usłyszeć, że polityka zagraniczna Niemiec opiera się na podstawie pokoju. W odpowiedzi Hitler oświadczył, że słowo „pacyfizm” ma dwojakie znaczenie: inne we Francji i inne w Niemczech (!) My — mówił Hitler — nie uznajemy takiego pacyfizmu, któryby oznaczał wyrzeczenie się praw do życia. Pacyfizm może przybrać kształty realne tylko wtedy, jeżeli każdemu narodowi przyszané będzie prawo do życia. Do życia, a nie wegetacji. Kto chce utrwalić pokój, musi najpierw uznać za prawo narodów.

W Niemczech niema człowieka, któryby pragnął wojny. Wojna kosztowała

Niemcy 2 miliony zabitych i 7 i pół miliona rannych. Nawet gdyby była ona dla Niemiec zwycięska, to zdobycze terytorjalne nie warte byłyby tych ofiar. Logika ludzka jest przeciwna wojnom terytorjalnym.

Na zapytanie, jak sobie wyobrażają możliwość rewizji Traktatu Wersalskiego bez naruszenia interesów innych narodów, Hitler dał odpowiedź wymijającą.

Na uwagę sprawozdawczyni, że propagowana w Niemczech polityka populacyjna z konieczności prowadzi do ekspansji terytorjalnej, a więc do wojny, Hitler począł mówić o narodach utalentowanych i nieutalentowanych, oraz o niewykorzystanych terenach na świecie, poczem dał do zrozumienia, że Niemcy pretendują do kolonii.

Po skrytykowaniu stosunków w Rosji Sowieckiej, Hitler na poruszoną sprawę „Anschlussu” oświadczył, że kwestja ta w Niemczech nikogo nie wzrusza. Zdaniem jego, jest to tylko straszak, potrzebny Wiedniowi dla celów polityki wewnętrznej.

W Warszawie wał się domy

Jeden po drugim

Z Warszawy donoszą:

Władze budowlane zaalarmowano kruszeniem się domów, stanowiących północny bok Rynku Starego Miasta.

W kamienicy Baryczków Nr. 32 od strony posesji Nr. 34, należącej do PEN-Klubu, ściana szczytowa na wysokości drugiego piętra ulega „wybrzuszeniu”, tworząc wzdęcie, odsunięte o pół metra od pionu ściany i jej fundamentów. Poza-

tem we wszystkich prawie lokalach kamienicy Baryczków zauważono pęknięcia.

Prócz tego w kamienicy „Pod Murzynkiem”, dawniej Ginterowskiej Nr. 36, należącej do Związku Literatów i Dziennikarzy zauważono poważne uszkodzenia, wynikiem skutkiem braku oparcia ściany szczytowej tej budowli od strony domu Nr. 34. Zarządzono natychmiastowe usu-

nięcie lokatorów z domu przy ul. Krzywe Koło 9, drewniaka, znajdującego się na tyłach kamienicy PEN-Klubu. Poza tem Komitet budowy przystępuje do podstemplowania zagrożonych murów. Podstemplowano już zagrożone części domu Nr. 36 i 38 na Rynku Starego Miasta.

Administracja pałacu Dekerta przy ul. Długiej 38-40 zaobserwowała dużą rysę na ścianie prawego skrzydła gmachu od strony ogrodu. Rysa ta ukazała się na wysokości parteru na ścianie jednej z sal biblioteki ministerjalnej.

Ponieważ mogła ona spowodować dalsze pęknięcie ściany, a nawet zawalenie się stropu w sali bibliotecznej, przeniesiono znajdujące się w niej książki i dwa okna podstemplowano tymczasowo grubymi belkami. Specjalna komisja budowlana oglądała zagrożoną ścianę i wydała zarządzenia, dotyczące zabezpieczenia gmachu.

Inspekcja budowlana została zaalarmowana wiadomością o groźbie nowego zawalenia domu w dzielnicy północnej miasta. Mieszkańcy domu przy ul. Zamenhofa 15 zawiadomili inspekcję i władze starościńskie o ukazaniu się głębokich rys na frontonie nieruchomości. Na miejsce przybyła natychmiast komisja budowlana, która wydała nakaz czasowego ewakuowania kilku sklepów, mieszczących się w tym domu. Poza tem podjęte będą prace zabezpieczające przez ostemplowanie stropu belkami.

Kłeska pożarów

Z Kielc donoszą:

Wewnątrz kościoła parafialnego w Krzyżanowicach, pow. ilżeckiego, wybuchł pożar, który pomimo energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży pożarnych strawił niemal doszczętnie kościół wraz z ołtarzami i wszystkimi szatami liturgicznymi. Straty dotychczas nie zdołano dokładnie ustalić, są jednak b. znaczne.

Z Łodzi donoszą:

W majątku Lututów, pow. wieluńskiego, spłonął niemal całkowicie pałac zabytkowy. Straty są bardzo duże. W czasie akcji ratunkowej prowadzonej przez strażę pożarną z osady Lututów i okolicznych wsi, kilku strażaków doznało cięższych i cięższych obrażeń.

Masowe dezercje

z armii włoskiej w Afryce

Z Londynu donoszą:

Z Kenji, kolonii angielskiej, graniczącej z Somali włoskiem, nadeszła wiadomość, że z Abisynji przybyły tam grupki dezertów włoskich, w liczbie około 350 żołnierzy. Przybyszów rozbrojono i osadzono w specjalnym obozie.

Humor

TRUDNA ROLA

— Doprawdy, pani synek grał na wczorajszym przedstawieniu amatorskim wprost po mistrzowski rolę tego trzeciego ucznia.

— Prawda? Najwięcej to mnie dziwiło, jak on się mógł tak przedkładać w tej trudnej dla niego roli.

„DYPLOMACJA”

W pewnym magazynie dodawano po zakupie każdemu klientowi mały balonik. Mały Jaś, który tu przyszedł z mamusią, poprosił o dwa.

— Niestety — odmówiła ekspedjentka — dajemy dla każdego dziecka tylko jeden balonik. Może masz jednak braciśzka?

Mały nie chciał kłamać, ale ponieważ chciałby bardzo mieć też drugi balonik, — powiedział po chwili namysłu:

— Drugiego braciśzka nie mam, ale mam siostrzyczkę i ona ma braciśzka; dla niego więc prosilibym bardzo o drugi balonik.

choroby. Ach! Jerzy! Mój Jerzy! Powracaj! Powracaj jaknajprędzej! Tak cię potrzebuje. Jestem tylko biedna, kochająca i słaba kobieta! Wszak tak miło mi zawsze we wszystkim zwracać się do ciebie. Jesteś moją ucieczką i ratunkiem! Powracaj jaknajprędzej!

— Ty płaczesz, mamusi? — zaszczębiotał Jaś, którego słodki głos przerwał to wzywanie do drogiego nieobecnego męża. — Czy masz jakie zmartwienie?

— Nie! Moje kochanie! Nie, mój skarbie! Nie, mój Jasiu! — zawołała matka, okrywając pocałunkami śliczną główkę dziecka, okrywając baldziorkami. — Nie mam zmartwienia, skoro mam ciebie przy boku, bo każda mamusia jest szczęśliwa, gdy ma przy sobie swojego małego synka. Tak, mój drogi, nie rozłączymy się nigdy! Zawsze będziemy razem, we troje, tatuś, mamusia i synek.

Kapitan de Kerlor także pragnął gorąco powrócić do Paryża, znaleźć się znowu w otoczeniu drogiej osoby i podjąć na nowo prace, które go zajmowały.

Nazajutrz więc po wydarzeniach, które opowiedzieliśmy powyżej, oficer artylerii, z radością wyskoczył na dworcę wschodnim w Paryżu.

Zatrzymanv krócej, niż się tego spodziewał z początku, w związku z wybuchem w prochowni Ripontu, powracając, nie uprzedziwszy nikogo. Bawił się już naczyniem niespodzianką, jaką Helenie sprawił tego powrót.

Nie czekając, aż wydadzą mu kufer wysiadł z wagonu z torą podróżną w rękę i wszedł do

TU WYCIĄCI

— 48 —

— 45 —

— Więc uważasz, że jest chory? — pytała ze strachem matka.

— Albo ja wiem? — mówiła dalej cynicznie szkaradna kobieta. — Z dziećmi, to człowiek nigdy nie wie, co się święci. Widziałam przypadki, że dzieciak zdrowy w niedzielę, umierał w poniedziałek. . .

— Oprócz tego — ciągnęła dalej nieszczęśliwa nianka — mówią, że w dzielnicy naszej panuje krup.

— Bardzo! — zawołała hr. de Kerlor, błędąc.

— Nie myśl pani, że dlatego, iż jesteś bogatą hrabiną, to choroba zaoszczędzi twego synka! — klepała Alzatka. — Śmierć nie będzie się żenowała przejść przez furtkę twojego pałacu!

— Milcz! — zawołała pani de Kerlor. — Rozkazuje ci milczeć.

— Owa! Nie udawaj pani wielkiej damy! Pokazuj swoje fupy! Niktby inaczej nie wiedział, że jesteś lepszą szlachcianką, niż ja! Tylko, że panna kokietała mężczyzn, no, i udało jej się, a ja nie...

— Barbaro! Wyjdź! Rozkazuje ci! Wyjdź natychmiast! — wołała Helena, zdziwiona bezczelnością tej kobiety, którą zawsze widziała słodką, uprzedającą i usługującą. — Słyszysz, wypędzam cię z tego domu.

— Wyjdę kiedy mi się będzie podobało! — odpowiedziała nędznica. — W tym domu jestem dłużej, niż ty, pani hrabino! I gdyby mi się podobało zostać tu dłużej, zostałabym snemnością i nie śmiałybyś mnie wyrzucać za drzwi zważywszy, że to ja wychowałam twego męża! Hej! Ślicznego

Jak się odżywiają Sowiety?

Jadalnie polityczne, restauracje i fabryki-kuchnie

Wszystkie jadalnie, restauracje i kawiarnie, jak i inne przedsiębiorstwa, służące do odżywiania się ludności w Sowietach, podzielone są na trzy kategorie według doboru potraw i ich cen. Do pierwszej kategorii należą jadalnie i bufety w fabrykach, zakładach przemysłowych, szkołach i przy wyższych uczelniach, obsługujące zasadniczo robotników, uczniów i studentów na miejscu ich pracy. Jadłospis tych jadali musi stale obejmować potrawy mięsne, podawane po cenach, ustalonych przez Radę Komisarzy Ludowych ZSSR. Jadalnie publiczne, automaty, „bary amerykańskie”, specjalne jadalnie dietetyczne i wegetariańskie, przeznaczone do obsługi szerokich warstw ludności poza miejscem pracy, należą do kategorii drugiej. W tych jadalniach musi być jadłospis bardziej urozmaicony a potrawy podawane mają być w porcjach według zamówienia gościa. Jadłospis jadali tej kategorii musi obejmować również obiady bezmięsne po cenie najwyżej 1 rubla, potrawy rybne po cenie najwyżej 1 rubla, potrawy mięsne do 3 rubli.

Trzecią kategorię stanowią restauracje i kawiarnie wyższego stopnia, które otwarte są wieczorem i w nocy. W tych przedsiębiorstwach podawane mają być potrawy... specjalnie dobrej jakości.

Podział przedsiębiorstw gastronomicznych musi nastąpić najpóźniej do 1 marca 1936. W tym terminie jadłodajnie sowieckie muszą być należycie odróżniane według kategorii.

Nadto w najbliższym czasie w Rosji sowieckiej dojdzie do otwarcia nowych 34 wzorowych jadali publicznych drugiej kategorii, mianowicie 10 w Moskwie, 10 w zagłębiu donieckim, 5 w Leningradzie, 2 w Kijowie, 2 w Charkowie itd. Oprócz tego w roku b. powstanie 120 jadali i automatów drugiej kategorii i 5 restauracji oraz 50 kawiarni trzeciej kategorii.

W licznych miastach sowieckich zakładane są również wzorowe fabryki-kuchnie, w których sprzedawać się będzie różne mięsne, rybne i jarzynowe „półwyroby” i gotowe potrawy. Pierwszy tego rodzaju „sklep fabryczny” założony zostanie w lutym w lokalach byłego Torgsinu nad Mostem Kuźnieckim w Moskwie. W najbliższym czasie założone też będą jadalnie, w których przyjmowane będą również zamówienia na dostawę potraw do domu. Wszystkie restauracje kawiarnie i niektóre jadalnie dostarczać także będą gotowych potraw na wieczorki i bankiety, urządzane w prywatnych domach.

Czytają o tem. Czytelnik niewątpliwie słuszenie pomyśli sobie:

„Wszystko to bardzo pięknie! Ale kto w Sowietach z wyjątkiem naturalnie cudzoziemców, posiadających „obce waluty”

ty” oraz przedstawicieli „wyższych klas” partyjnych mieć będzie na to korzystanie z restauracyjnych urządzeń Sowietów, choćby nawet tylko drugiej kategorii i z „półwyrobów” „fabryk-kuchni”?

Ludzie sypiają rozmaicie

Jak komu jest wygodnie

Europejczyk lub Amerykanin śpi najlepiej mając miękką poduszkę pod głową. Japończyk zaś kładzie się na rogóżce na ziemi, pod głowę podkłada twarde czworograniaste pióro, bez którego nie usnie.

Chińczyk dba wiele o swoje łóżko, które bywa drewniane, bardzo niskie i często kroć misternie rzeźbione. Za materac używa rogózek.

Mieszkańcy ziem północnych nie mogą spać, nie mając dostatecznego miejsca na wyciągnięcie nóg, mieszkańcy zaś podzwrotnikowi kurczą się, jak małpy, i śpią w tej pozycji doskonale.

Anglik zawiązuje się w kilka kółder, i częstokroć w czasie ostrej zimy śpi przy otwartym oknie. Przeciwnie Rosjanin, najchętniej śpi w bliskości pieca. Anglik miewa poduszkę z pierza, ale lubi siennik i materac włosienny.

Lapończyk wchodzi do worka ze skóry i śpi w nim wygodnie.

Worka do snu używa mieszkaniec Indyi Wschodnich, ale worek ten nie jest ciepły i ma za cel niedopuszczenie przystępu zjadliwym komarom.

Niemcy i Czesi lubią spać na pierzynie i pod pierzyną.

Nigdy nie można być pewnym, czy papier używany jako w niektórych sklepach służy do opakowania zakupów, nie był poprzednio w rękach zakazanych. Dlatego dla ochrony zdrowia swoje rodzinny, unikać sklepów, używać papieru do pakowania. Wymagać zawsze opakowania w nieużywany czysty papier!

Ochrona skarbów kościelnych

w paryskiej Notre Dame

Głośna kradzież ze skarbca katedry w mieście hiszpańskim Pampelunie bezcennych pamiątek i klejnotów, na szczęście odzyskanych, skłoniła arcybiskupa paryskiego do przedsięwzięcia środków w celu zabezpieczenia przed złoczyńcami skarbca katedry paryskiej Notre Dame.

W ciągu dnia skarbiec ten, znajdujący się w jednej z kaplic katedry, może być odwiedzany tylko w towarzystwie specjalnego przewodnika, w nocy zaś strzeżony jest przez specjalnych obrońców.

Ogłoszenie wszakże pomimo to złoczyńcy usiłowali wtargnąć do skarbca, to najcięższe nawet dotknięcie zamków kaplicy wywołałoby sygnały alarmowe nie tylko w samej katedrze, ale także w pobliskim komisarzacie policyjnym i w centrali straży ogniowej.

W ten sposób policja i straż ogniowa mogłyby znaleźć się w ciągu kilku minut w katedrze.

Smutna statystyka

Wzrost przestępczości w Polsce

Donosiliśmy w swoim czasie, opierając się na danych „Głównego Urzędu Statystycznego”, o ogromie przestępczości w Polsce, wykazując przytem, że największą liczbę przestępstw zanotowano w okręgach kresowych wschodnich,

gdzie stosunkowo wpływ Kościoła katolickiego jest najsłabszy.

Obecnie ukazała się praca dr. Radzinowicza p. t. „Przestępczość w Polsce w latach 1924—1933. Studium statystyczno-kryminalne”. Zawarte tam

dane liczbowe wywołują wstrząsające wrażenie: uderza stały w ciągu ostatnich lat wzrost przestępczości. A więc np. przestępczość w stosunku do ludności: na 100.000 ludności w roku 1924 było przestępstw 1.267, a w roku 1933 — 1.977. Liczba oszustw ogólna w roku 1924 wynosiła 13.255 — a w roku 1934, czyli w ciągu 10-lecia dążenia oszukańcze prawie dwukrotnie wzrosły, bo liczba oszustw w tym roku wynosiła 27.659. Kradzieży zanotowano w roku 1924-25 ogółem 215.386, w 10 lat później, t. j. w r. 1934 liczba kradzieży wynosiła 471.717.

Powyższe liczby kradzieży prowadzą do wniosku, że i w tej dziedzinie społeczeństwo niestety idzie naprzód. Charakterystyczne przytem zjawisko, że kradzieże stanowią prawie trzy czwarte całej przestępczości.

Jakie są przyczyny tego tragicznego obniżenia moralności w Polsce? Autor wspomnianej pracy wstrzymał się od wyrażania wniosków, każdy jednak człowiek, z troską o stan moralny społeczeństwa polskiego, mimowoli zapytuje, jakie są tego tragicznego zjawiska przyczyny?

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że stale zwiększające się zubożenie Polski jest tego w znacznym stopniu powodem. Np. jeżeli wziąć zarobki choćby ludności Warszawy, to są one wśród sfer ubogich nadzwyczaj nędzne. Świadczą o tem fakty następujące: Według danych urzędowych w samym tylko przemysle przetwórczym blisko 65 proc. ogółu robotników zarabia miesięcznie poniżej 150 zł. A według danych Ubezpieczalni Społecznej więcej niż połowa wszystkich ubezpieczonych, a więc przeszło 125.000 osób w Warszawie zarabia poniżej kosztów utrzymania, przyjętych jako minimum egzystencji.

To są racje ekonomiczne. Ale istnieją też przyczyny moralne. Zanim przyjdzie do reformy ustroju społecznego, musi nastąpić reforma człowieka, bo ta zależy od każdego z nas i może być podjęta w każdej chwili przez pogłębienie życia religijnego, które reguluje sumienie człowieka.

Najdroższe instrumenty świata

Znany kolekcjoner starożytności John Whittall podarował bibliotecę „Białego Domu” w Waszyngtonie najdroższe instrumenty świata. Są to 3 skrzypce i czeło, Stradivarius. Jedne skrzypce były własnością Ryszarda Wagnera.

Wścigi antycznych automobili

W Anglii, między Londynem a Brighton, odbędzie się w początkach kwietnia oryginalny wścig samochodowy, w którym wezmą udział wyłącznie najstarsze okazy wozów. Tylko auta, liczące co najmniej 21 lat „życia”, staną do startu. Można sobie łatwo wyobrazić, jak śmiesznie będą wyglądały przestarzałe landary, które ongi uchodziły za ostatni wyraz postępu techniki. Wścigi tego rodzaju odbywają się w Anglii co rok od ośmiu lat. Cieszą się one niesłychaną popularnością, tak, iż przy starcie i u mety gromadzi się zgórą pół miliona ludzi.

TU WYCIĄCI

— 46 —

ci chłopca dałam, pani hrabino Nerville! Śliczniego! Nie zasłużyłaś na takiego!

Helena powstrzymała się całą siłą, aby nie wybuchnąć. Czuła, że wobec tej kobiety mogłaby się dopuścić ostateczności, do której bynajmniej nie chciała się zniżyć.

Barbara widziała to, więc rzekła:

— Ale bądź spokojna, piękna pani. Jeszcze mnie poprosisz, żebym została, gdy stąd pójdę... Mam dosyć tych koszar, tych fochów, dosyć twojej gęby wydłużonej... Już mi kością w gardle stoi uciśnięcie nosa twojemu bębnowi! Wynoszę się!

— I dobrze zrobisz! — powiedziała pani de Kerlor głosem drżącym ze wzburzenia. — Wyjdź! Jeżeli nie chcesz, aby cię wypędziła, jak ostatnią niewdzięcznicę!

— Długo czas schylałam pokornie głowę — mówiła stara kobieta, która niby waz nadeptany zdawała się saczyć na chlebowawczynię cały jad, tak dawno zbierany w sercu. — Tak, oddałam się stąd z radością. Rzucam was i tę waszą budę! Dnia jednego tutaj nie pozostanę!

— Więc dobrze! — odparła sucho Helena. — Nie zatrzymuję cię!

— Nie będę nawet czekać na powrót pana! Możesz mu pani powiedzieć, że działa się tutaj rzeczy, których taka osoba, jak ja, znieść nie może! — dodała Niemka, porzucając nagle gburowatość a przyoblekając się w dumę obrażonej królowej.

— Zwracam ci uwagę że ja nie spowodowałam tej sceny! — rzekła hrabina de Kerlor. — Jeżeli chciałaś opuścić ten dom, gdzie cię otaczano

— 47 —

taką dobrocią, dlaczego wybrałaś właśnie chwilę, kiedy pana niema w domu, do doprowadzenia tego planu do skutku?

— Ponieważ pan hrabia nigdy nie byłby się zgodził na rozłączenie się ze mną! — rzekła napuszyście niarika. — Pan hrabia wie, co jest winien Barbarze Kauffman! On nie wypędziłby kobiety, która się tak poświęcała dla niego, która go wychowała, która zamknęła oczy jego staremu ojcu!...

Helena przesunęła ręką po czole...

Co powie Jerzy o tym wyjeździe?

— Pan hrabia nie wybaczysz nigdy pani, że mnie wypędziła! — mówiła dalej nędzna kreatura. — To wyda mu się potworne. A pani wiesz, że miłym nie jest kapitan, gdy się go rozniewa.

— Maż pochwali moje postępowanie! — rzekła zimno Helena. — A teraz skończmy raz dyskusję, która i tak trwała za długo!

— Proszę mi wypłacić pensję!

— Pan Kerlor wypłacił ci za usługi przed trzema dniami. Wzięłaś nawet coś naprzód.

Barbara zagryzła wargi.

— Dobrze!

— Kiedy jedziesz? — zapytała hrabina

— Jutro!

— Dobrze! Możesz się już oddalić! — dodała Helena, pokazując jej drzwi.

Niemka wyszła, mrucząc coś pod nosem.

— Boże mój! Boże! Co za wydarzenia! — szentowała pani de Kerlor. — Mam silną migrenę! Sprawa z Henrykiem, scena z tą kobietą! Zdaje mi się, że jestem w przededniu jakiejś strasznej

Humor

SŁOWA, SŁOWA...

Nad wejściem do wili pewnego biskupa austryjackiego widnieje następujący napis: Nie patrz wcale na to. Czyś biedny i bogaty. Gdyś z imieniem Boga. Wszedł do mojej chaty. Poniżej zaś wisł tabliczka: „Zbrakom i domokrazcom wstęp wzbroniony!”

W SZKOLE.

W szkole nauczyciel czyta wylatek z Biblii: „So do mi ci uprawiali nierząd i wszeteczeństwo.”

— Proszę pana co to znaczy nierząd?

Mały Salus zrywa się z ławki i krzyczy:

— Panie profesorze, ja to wiem. U nas mieszkają jedna...

— W tej chwili się uspokój, woła rozłoszczony nauczyciel — odzywasz się, kiedy cię nikt nie pyta! Za takie zachowanie możesz wyjechać ze szkoły!

Po skończonych lekcjach nauczyciel podchodzi do Salka:

— Słuchajmo Salus, gdzie ty właściwie mieszkasz?

Tabela wygranych

W ostatnim dniu ciągnięcia IV klasy padło 76 wygranych dodatkowych na sumę **zł. 72.000,-**

W szczęśliwej kolekturze

K A F T A L A

Katowice

Chorzów I

Bielsko

Losy do I-ej klasy 35 loterii już nadeszły i są w sprzedaży.

I i II ciągnięcie w dn. 24. I

Wygrane po 50 zł.

130038 41 87 129 89 320 444 87 89
527 32 622 46 838 39 994 131052 75
85 268 93 305 71 421 33 43 543 79
640 717 32 93 874 924 81 182099 113
49 258 335 74 87 444 90 529 67 82
635 57 729 91 870 86 928 82 80 96
138081 184 266 302 422 57 557 80
997 134002 267 348 53 55 87 90 405
501 28 69 629 60 65 98 705 14 838
92 926 138058 87 100 203 5 38 86
357 89 99 41 48 532 619 40 738 49 61
899 903 79 98 137013 33 59 96 156
205 14 63 308 88 441 64 665 86 749
95 968 138081 224 313 19 21 81 84
417 60 96 540 65 797 812 928 39 84
139022 36 48 433 556 67 739 59 61
812 34 69 912 140022 90 217 50 80
81 354 73 556 619 69 89 724 87 808
80 906 141178 91 208 87 316 80 413
61 570 93 618 814 995 142180 823
450 54 544 71 806 46 75 974 143036
74 120 586 651 95 709 804 81 904
144007 183 207 21 48 89 314 435 583
754 145085 81 106 45 234 56 97 301
13 426 520 36 520 78 702 71 913 15
146515 42 303 21 43 92 716 73 863 33
147015 91 251 74 394 520 50 709 854
148028 154 307 483 87 501 23 35 52
95 635 32 750 846 908 82 149079 124
74 219 333 426 24 48 630 79 768 78
993 150008 50 228 95 392 551 608 51
96 86 707 50 71 82 99 818 924 150105
101 427 560 700 49 808 71 77
152011 143 55 501 58 789 99 857
69 84 907 41 48 74 89 153043 139 249
68 75 340 54 468 506 760 90 777
154009 32 134 203 04 850 99 401 15
62 509 32 647 52 770 63 77 93 821 81
931 57 155065 93 218 98 816 60 66
439 559 647 71 716 803 24 903 156041
178 288 98 358 52 419 48 666 711 231

914 47 157067 69 244 328 53 426 524
772 944 76 89 91 158010 60 128 89
223 35 67 335 499 608 87 718 80
159018 19 237 57 371 89 428 714 42
44 813 19 41 75 87 925 160022 135
260 478 520 41 62 74 688 746 49 676
84 902 11 13 20 51 161165 221 345 93
451 520 760 803 928 80 92 162003 100
49 301 08 29 70 84 638 60 91 77 912
163105 13 218 94 308 58 60 74 482
538 38 62 80 821 72 164042 69 100 38
223 24 243 84 516 682 761 907 16
166017 85 130 54 235 67 488 595 138
73 845 60 927 31 166027 32 93 283
323 32 421 592 605 25 35 736 57 79
320 981 167046 194 322 23 88 84 497
526 40 626 62 90 743 879 915 38 58
168155 87 246 308 417 24 90 557 619
770 169076 305 06 437 63 72 504 69
608 17 90 748 50 836 912
17061 90 386 623 704 852 69 903
16 20 27 45 171110 219 378 78 534
684 701 09 46 68 835 172074 81 832
89 403 501 624 93 826 62 84 906 72
178066 82 140 57 264 319 407 565 653
73 749 174011 24 78 192 240 45 319
51 450 626 765 891 175053 113 27 47
410 627 49 58 63 74 616 26 68 62 701
26 37 44 73 90 98 803 17 957 63 52
176029 39 116 217 54 343 67 466 501
10 55 14 628 700 14 74 873 89 904
177123 243 354 508 602 715 830 33
952 77 92 98 178049 96 158 90 94 304
45 58 640 770 802 54 179043 133 263
76 85 335 45 52 649 97 719 23 821 965
78 180081 206 67 71 89 90 322 29 66
60 81 466 83 540 74 624 62 721 96 805
980 181040 129 72 78 88 202 53 89
853 99 462 80 503 633 744 70 975
182154 83 489 532 88 600 43 56 851
59 97 183012 180 216 69 89 96 319 29
76 94 420 554 636 92 728 849 924 77
141115 214 26 332 69 479 561 806 89
974 99 185026 215 31 350 86 95 434
887 675 867 936 186011 25 126 36 258
89 391 435 59 67 521 53 76 634 49 85
706 61 67 833 64 77 187087 91 15 100
208 371 475 557 778 817 96 882 56
183135 84 424 612 31 682 84 785 872
189018 50 84 170 204 27 314 97 433
98 640 732 35 813 15 79 91 903 76
190088 146 291 383 409 51 553 665
746 94 803 55 64 191000 37 106 13 60
270 382 517 47 78 628 779 834 192079
191 93 203 28 24 80 303 45 463 596
625 31 70 736 811 900 14 68 193048
128 224 51 352 415 506 66 76 95 629
33 88 786 46 947 194137 41 204 39
302 18 55 452 523 46 98 693 702 06
962 76

III ciągnięcie

W dniu 24 stycznia Wygrane po 50 zł.

197 258 306 81 480 593 96 676 782
1058 106 86 823 62 778 2217 308 452
574 3084 164 84 235 81 350 601 763
854 371 4040 48 87 182 78 229 59
874 76 615 815 82 47 919 5067 145
271 704 42 64 813 87 930 6003 54
112 722 98 866 95 917 54 85 7060
114 246 366 413 25 49 99 649 898 70
8010 358 441 59 566 696 714 50 944
97 99 9127 68 425 85 516 73 734 831
10084 162 266 819 704 1118 20
93 447 540 875 12348 462 55 671 76
61 95 719 861 94 13111 432 76 569
934 79 14233 362 544 662 92 805 62
943 54 15056 196 282 544 781 88 85
867 77 79 937 16134 258 76 433 663
780 50 77 924 17050 415 36 40 99 501
567 82 92 18242 442 78 637 775 855

1901 226 318 81 440 551 643 69 877
998 20274 358 84 610 62 750 94
21438 753 878 81 969 22083 133 202
635 844 23123 303 434 575 740 0
85 908 62 24066 475 714 58 869 25066
278 617 879 982 26076 176 335 39
447 830 70 999 99 27065 216 621 67
710 12 45 50 854 986 28036 81 148
289 433 546 792 29084 247 53 443 667
858 74 950 80777 31185 225 469 500
59 946 32109 17 380 474 572 950 58
99 33015 17 165 236 309 562 34001 4
19 556 80 660 35060 96 187 220 89
376 87 91 598 647 54 865 36028 124
28 212 463 95 890 929 37246 318 471
580 90 881 93 38026 85 264 78 311
555 901 90 3902 65 156 204 83 468
619 69 40004 66 150 321 425 83 588
39 641 732 91 984 43 85 411110 37 44
287 89 443 507 95 601 42051 79 857
498 506 612 79 97 943 43168 230 871
587 71 74 76 923 44277 603 13 28 92
716 31 99 812 38 927 39 45337 494
631 87 92 94 765 843 958 46172 77
399 433 538 698 878 918 52 47263
313 403 60 81 572 634 45 55 72 777
902 48186 89 560 649 55 741 70 80
974 49094 102 56 96 311 516 32 615
41 972 50089 302 30 596 699 718 838
51127 606 714 913 30 52043 185 751
52 56 89 91 319 83 523 715 81 905
67 53080 104 269 421 24 505 24 86
662 706 10 50 309 43 54082 182 208
42 61 463 502 48 687 842 62 908
55083 116 38 431 62 608 33 62 70
56141 217 386 628 94 748 79 88 387
93 903 52 57004 76 180 464 82 526
613 71 58002 20 102 75 304 55 12 24
404 5 42 44 527 29 80 687 83 709
952 59104 285 345 459 557 632 54
7447 934

60011 56 120 253 87 581 661 716 47
945 61037 307 417 44 91 531 629 710
22 32 832 40 96 974 62362 400 68
599 699 741 865 68015 64 168 85 232
389 548 631 38 771 848 60 64045 127
35 79 339 43 412 22 45 58 86 306 53
753 890 915 65194 698 756 823 87
83 980 66010 56 212 331 404 75 92
555 68 619 95 720 67021 62 177 214
94 383 92 720 48 51 532 88 637 797
68111 85 259 71 419 505 30 52 774
78 801 30057 212 307 88 672 798 859
67 84 932 42 86 70016 38 88 154
406 505 57 82 668 79 803 71127 85
210 35 497 646 729 51 804 27 913
75 72221 403 45 67 506 631 76 958
57 852 86 903 51 783041 100 201 14
705 52 35 915 84 74004 9 85 110 206
18 363 446 57 594 99 81 44 933 75082
170 946 70 409 734 76014 15 157 300
51 15 42 622 43 889 94 908 60 77260
67 333 77 422 84 634 78310 85 99 400

5 699 848 972 79232 326 91 437 609
48 76 756 93 804
80055 194 218 377 591 93 987 90
1217 818 31 54 440 60 596 606 82024
121 298 412 354 622 836 929 82 83073
13 488 665 93 677 912 38 78 840
120 67 203 464 582 655 708 858 948
35030 299 11 64 501 52 50 612 96 19
29 84 922 45 67 86062 296 318 38
426 81 549 88 620 64 770 87008
44 168 361 546 650 61 73 76 300 956
76 84 88041 91 433 59 60 99 844 554
77 99 89171 200 21 99 442 72 94
590 617 777 918 90025 28 159 70 408
563 75 635 62 719 25 309 75 95 67
99 91240 366 87 452 634 92 920 5 67
95 240 32 402 97 5 59 697 919
1027 74 87 160 510 871 93 923 63
9 037 41 263 870 404 25 580 717
35 857 75 950

95074 159 83 387 427 61 946 79 99
99163 433 614 45 903 97260 409 37 566
619 41 38 66 741 822 98028 122 31 330
412 19 608 943 81 99007 196 217 334
70 498 512 727 64 65 812
100003 112 260 98 337 38 512 733
841 98 101071 333 633 44 102154 240
304 486 609 717 27 879 103043 147
213 503 37 631 67 104299 376 481 63
709 77 879 80 105036 134 225 106196
769 881 107045 306 75 408 90 708
108000 24 292 301 39 815 109066 219
39 821 110061 116 50 609 20 22 817
11101 66 223 316 39 811 112091 254
624 113024 51 45 169 412 653 74 976
114226 354 519 727 71 115195 99 337
439 903 87 116005 47 218 541 58 699
95 727 822 58 117017 82 93 270 796
118402 574 915 119089 11844 205 519
41 615 46 82 864 979

120415 37 727 624 743 121186
219 321 424 48 81 864 70 122205 63
452 549 681 805 929 123019 172 14 35
252 475 689 767 839 92 124104 433 95
809 125039 132 368 453 610 28 126049
315 40 419 34 787 918 127124 44 71
307 646 128092 101 60 300 17 528 708
129136 98 317 429 856 130071 312 564
719 909 131023 265 345 556 67 71 719
923 132118 90 243 352 710 13 22
133065 288 547 643 759 849 92 932 40
130647 87 279 951 135142 39 448 92
506 7 77 601 95 812 56 918 87 99
136076 122 41 660 725 43 137002 43
124 51 83 97 225 379 506 853 55 918
51 81 83 138171 247 303 403 38 41 78
718 816 56 139296 108 419 32 64 517
674 710 894 928
140069 169 77 212 51 58 410 28 676
763 869 951 141147 286 312 41 40 80
714 812 25 89 962 142264 41 92 612
72 735 58 60 94 851 143030 97 101 95
409 51 680 82 855 914 144023 130 31
30 93 439 572 671 785 861 81 907
145172 223 354 423 63 544 81 68
146071 82 221 87 356 492 537 65 68

147039 200 923 66 148059 46 619 876
149019 460 516 29 614 70 732 875 97
150099 190 359 493 505 656 83 845 956
151415 510 603 890 929 152070 140 71
250 380 532 677 153513 98 655 804 948
154036 61 64 166 75 738 61 872 155059
170 252 93 439 964 156030 163 374
717 157003 52 94 189 222 313 416 816
158177 242 46 631 745 861 159234 43
90 577 629 41 750
160305 584 760 833 64 161008 405
52 537 61 93 615 951 162033 124 36
96 291 353 550 740 833 163139 421 62
164039 109 238 354 608 846 15016 81
85 131 65 754 98 166063 355 644 99
781 167157 481 531 168026 43 65 68
123 31 286 354 569 381 169097 347 404
563 844 170199 240 375 448 650 873
171173 248 319 769 74 911 90 172112
246 472 716 69 173093 115 39 213 590
607 85 761 174191 322 53 64 453 683
187000 344 694 777 188227 42 318 452
40 839 177026 280 420 37 763 839
178253 392 469 84 584 974 179100 32
424 539 840 979
180180 231 70 92 311 83 94 87 451
94 731 97 181210 383 420 43 678 720
182021 173 573 801 85 154000 96 156
201 52 777 807 18 135151 94 539 661
186044 94 181 283 389 496 514 602 906
187000 344 694 777 188227 42 318 452
55 567 659 733 54 189108 43 58 73
223 359 613 73 719 842 920 150081 92
414 19 29 848 83 191034 36 182 267
314 49 685 95 867 75 975 19123 318
500 744 835 58 979 123015 33 172 337
43 80 547 868 97 912 26 51 194087 398
479 504 660 783 857 64 92

IV ciągnięcie w dniu 24 stycznia Wygrane po 50 zł.

90 190 222 56 363 441 95 681 93 736
205 33 98 363 71 415 52 557 87 638
774 826 29 58 19088 255 87 97 373 404
6 548 50 806
915 42 1059 190 235 48 358 85 412 80
526 53 94 690 786 98 824 50 2430 44
47 55 626 99 764 970 3076 172 273 71
366 439 54 66 77 511 685 703 907 4092
156 242 55 440 550 536 47 742 59 858
5033 51 156 82 282 391 488 520 691
818 21 58 926 6023 96 131 607 16 86
503 5 600 765 812 938 49 62 7038 150
59 98 203 57 82 327 45424 256 703 16
44 859 88 929 8096 98 113 214 46 71
107 538 675 718 49 810 56 906 55 33
9020 137 218 35 94 350 73 88 413 502
513 34 46 817 921 59 68
10042 97 118 51 80 94 238 45 350 526
39 84 85 650 788 801 909 71 87 11072
76 99 208 25 338 72 575 88 12124 86
729 88 308 89 438 87 301 36 63 615 38
948 12124 86 229 88 308 39 13063 171
76 79 321 487 89 636 67 709 56 801 88
229 14027 61 162 252 331 35 430 61
307 55 82 406 11 25 37 69 72 624 54
79 99 572 616 764 15015 156 212 21 62
73 518 786 814 905 39 43 81 16092 216
708 17 63 78 17054 351 75 456 531 50
70 603 58 80 742 961 18048 157 63 71
20033 195 311 418 19 586 701 77 95
985 513 57 21011 14 99 131 32 83 226
61 65 478 592 766 94499 22102 23

Gawęda Tomka Buczały

Pod nastrojem „Weltschmerzu”

Nie wia doprowdy od czego tu zacząć, tela miobych dziś do pisanio: o sobie samym, o nos wszystkich, o Polsce, o Abisynji, o colkim świecie, o niebie i piekle, osobliwie zaś o tym piekle, jakie już tu na ziemi tak macka ludzi podżywo.

Jak se człowiek pomyśli, co sie to terazki na świecie wyrobie, toby mu aże zwatpieć (zwariować) przyszło. Nur, jeny niesprawiedliwość, cygańsiwa, zdzierstwa i łustuda wszędy. Już to tak wdycić bywało i można dalej bydzie (pod wiela ludzkie doprowdy nie byda se pszoły wszyscy jak bracio) — że mocniejszy panował bydzie nad słabszym, a mądry wyzyskiwał bydzie młodego, albo głupszego — takój jednak niesprawiedliwości, jak terazki, ale chyba jeszcze na świecie nie było.

Bo czy to jest sprawiedliwe, aby na tyn przydod jedyn nie robił nic, albo bardzo mało, a zarobiał dziesięć, a nawet sto i tysiąc razy więcej od inkezego, co jest od tannego robotniejszy, poronniejszy i godniejszy, a jednak w życiu nagdy do niczego nie dōdżdzie i można nawet skępać musi z familią? Jest takich, — jednych jak drugich, wszędy pełno na świecie!...

Zdawałoby się, doprowdy, że świat do góry nogami sie przekowrtnął, albo ludzkie rozumy potracili. Bo czy to downij słyszol kiery, aby naszkol niszczo żywność, zboże, albo mięso, poto jeny, żeby podrożalo? Na wojnach, to ta nieroz talde rzeczy sie dzioły, jak jeden chciol drugiego potonać głodem, ale czy to terazki wszyscy ludzie na colkim świecie wojna między sobą prowōdzić miały. że w Brazylii (jak to było w zeszłym roku) kawa całymi wagonami wysypowali do morza, a kajindziej palono zboże, niszczo apluzyny (pomarańcze) i tak długo paprano sie że zabijaniem owiec, bydia i świń, aże polowa gowiedzi wybito? I noto jeny, aby przez to, że jest mniej do jedzenia, żywność podrożala i bogocze, co Boży dar niszc, jeszcze więcej sie spaśli? I to w czasie kiedy wszędy na świecie jest bezrobocie i w nielkierych miastach, jak na tyn przykład w Chinach ludzie milionami z głodu giną? Kaj tu miłość Boga i bliźniego, kaj tu bodaj prosty rozum!

Możno to Pon Bóg tak koro świat za te wszystkie jego nieprawości w ostatnich latach, bo pado przeca jedno przyslowie, że Bóg, jak kogo chce ukarać, to mu rozum odbiyo. Wiedzmy to natynprzykład na Niemcach, kaj ludzie już tak zgłupli, że nawet sztudowani, rozto-maici profesory swego „wodza” za coś jakby półboga, a w kożdym razie za drugo po Chrystusie nojsławniejszo i nojczcigodniejszo na świecie osoba uwōdżają.

Och, — coby tu godać!...

Nawet Mussolini, tyn — jak sōm o sobie dufo i jak o nim miliony Italioków myśli — nojwiększy, nojmądrzejszy człowiek na świecie, choć sie naprowda nie mieni drugim po Chrystusie, nie poradzi rachować, a jeszcze mniej przewidować. Myślol przeca, że jak zacznie z tymi Abisynami, co to na wojnie zamiast granatami bezmala jeny kamieniami ciepią, to sie raz — dwa śnimi uwinie i za jakie dwa miesiace cała Abisynja bydzie miol w pazurach. A tu styry miesiace już mijo od początku wojny, i nic...

U nos w Polsce tyż rozto-maici prorocy już od lot przepowiadają, iże chnet bydzie lepij. „Już sie robi!” — ciągiem padają, ale robi sie coroz gorzej. Nie dziwota tyż, jak tela ludzi do zwiatpienia przychodzi, bo jeszcze nigdy tela samobójstw nie było. Kupi sie taki za ostatni cześci kasek powrozu, aby sie obiesić, nielkierzy zaś zamiast powrozu woła kwaretką „czysty!”, padają po starymu, że „dobry trunek na frasunek” i można mają „recht”. Cóż, kiedy za pora godzin po wykryżwieniu frasunek jest tym większy i ku tymu tyn przejęty „kaceni-jamer”.

Doprowdy, niema rady, bo i tak wszystko idzie jak na skapanie, słaż tego padom: „Rozkozie śmierć! — nalejom sam panuchno jeszcze jednego!”...

Rzadkie okazy zwierząt

cenione na wagę złota

Istnieje na naszym globie cały szereg zwierząt, których wygląd, tryb życia i miejsce przebywania są dokładnie znane, lecz których nie udało się nikomu schwycić żywcem. Rzadkie tylko wypchane ich okazy zdobia niektóre muzea. Z uwagi, że każde z tych zwierząt przedstawia ogromną wartość pieniężną, nie dziw, iż liczni łowcy znajdują się w bezustannej pogoni za nimi.

Do kategorii tych zwierząt należy czwonoż kopytowy „Bongo”, wielkości bawołu, wyglądem swym zbliżony do antylopy, a zamieszkujący rozległe obszary zachodnio-afrykańskich pralasów oraz niektóre masywy górskie Afryki wschodniej. Dotąd nikomu jeszcze nie poszczęściło się schwycić żywego „Bongo”.

To samo powiedzieć można o innym rodzaju antylopy, zwanej „Cziru” lub „Orongo”. Zwierzęta te zamieszkują płaskowzgórza zachodniego Tybetu, są wielkości kozy górskiej i wyposażone w charakterystyczne poroże kształtu liry.

Kwotę ok. 150 tys. zł. otrzyma ten, kto ogroduwi zoologicznemu w Londynie dostarczy żywy egzemplarz „antylopy okularnika”, żyjącej w puszczy Afryki zachodniej. Antylopa ta zawdzięcza swój przydomek okoliczności, że oczy jej otoczone są białymi kręgami, schodzącymi się na czole. Ale okazem w dwójnasób cenniejszym, jest niedźwiedź „bambusnik”, tak nazwany, gdyż żywi się przeważnie odziemkami drzewa bambusowego. Sierść jego jest lśniaco biała, oczy otacza czerwona obwódka. Jest faktem znamiennym, że 11 łowców przez ogółem 17 miesięcy uganiało się bezskutecznie za tym cennym niedźwiedziem.

Do zwierząt „nieuchwytnych”,

po między wielu innymi, zaliczać można także pawiana, przezwanego „dandysem”. Nazwa ta pozostaje w związku z niezmiernie charakterystycznym wyglądem tej mały, przypominającym poniekąd eleganckiego ery wiktoriańskiej. Posiada ona masywną, błękitną twarz „upiększoną”, olbrzymim zadartym nosem, białą pierś i takiego koloru ogon i zdaje się być odziana w szaro-czarny frak, brązowe trzewiki, czarne rękawiczki i białe mankiety, przyczem wszystkie te kolory uwydatniają się bardzo wyraźnie.

Pokażna fortunę zdobyć można także na niektórych ptakach. Oto np. taki „Kerak” — ptak godła państwowego republiki Guatemali, 42 cm. długi, o czerwono-zielonym upierzeniu, noszący na głowie nasadkę w kształcie helmu, przedstawia wartość przeszło 30 tys. zł. Natomiast za żywy egzemplarz najrzadszego ptaka Europy północnej, zwanego przez przyrodników angielskiego „The Great Auk”, a zamieszkującego ongiś wyspy Oklandzkie, uzyskać można w Londynie ponad 120 tys. złotych. Auk podobny jest do olbrzymiego pingwina i posiada bardzo brzydki, szeroki dziób. Jaja Auk’a są obecnie najdroższymi jajami na świecie i osiągają cenę 7 do 9 tys. zł. za sztukę. — Kto znajdzie jajo madagaskarskiego ptaka-olbrzyma (4 mtr. wysokości „Moo”, ten jakby znalazł 20 tys. dukatów, zaś za części szkieletu tego ptasiego giganta zapłacił niedawno jedno z muzeów angielskich bajeczną sumę 34 tys. funtów szterlingów.

Liczne rzesze „łowców rzadkości” bezustannie przebiegają wszystkie kontynenty świata; niewielu z nich powraca z cennymi trofeami; większość wraca z pustymi rękami, a wielu wogóle już nie wraca...

Najlepszymi lokatorami w Budapeszcie są... żebracy

Zagadnienie z żebractwem jest jednym z największych kłopotów stolicy Węgier, Budapesztu. Nieustannie starania władz miejskich i dobroczynnych komitetów opieki społecznej nie znalazły jednak dotąd sposobu, by Budapeszt uwolnił od tej plagi, trapiącej mieszkańców od rana do nocy.

Ostatnio jak donosi prasa węgierska, pewien urzędnik stołecznej policji miejskiej, dr. Zoltan Bolsel Buday, postanowił zbadać zbliżka na własną rękę bolączkę miasta i, przebrawszy się za żebraka, przeżył 6 tygodni wśród mieszkańców melin i zaułków Budapesztu, dzieląc z nimi posiłki, nędzne przytulki i nawet zarobki. Zamierza on obecnie ogłosić w jednym z najpoczytniejszych organów prasy szereg artykułów i zdjęć fotograficznych, zawierających spostrzeżenia jego, zdobyte w czasie 6-tygodniowego śledztwa.

Zarobki żebraków w Budapeszcie muszą być wcale pokaźne, jeśli wierzyć „Uj Magyansay”, który na swych łamach twierdzi, że najbardziej punktualnymi lokatorami w płaceniu czynszu są mieszkańcy pewnej kamienicy na Vacri Ut, zamieszkałej wyłącznie przez żebraków.

Dozorca kamienicy oświadczył prasie, że każdego pierwszego dnia w miesiącu

przynosi właścicielowi kamienicy olbrzymi koszt drobnych pieniędzy, gdyż wszyscy lokatorzy płacą 2 i 5 groszowymi monetami, żaden z nich jednak nie zalega nigdy z czynszem. 1 sierpnia roku bieżącego jeden z lokatorów z „kamienicy żebraków”, inwalida wojenny Maray, zajmujący jedynie mieszkanie dwuizbowe, znalazł się w przykrem położeniu i nie mógł uiścić komornego. Brakło mu 10 pengó. Wszyscy inni lokatorzy złożyli się i drobnymi składkami przyszli kole-dze po fachu z pomocą.

Wypadek, jaki się wydarzył inwalidzie wojennemu Maray, był jednak wyjątkowy, gdyż jest on jednym z najlepiej zarabiających żebraków Budapesztu. Zbiera przeciętnie miesięcznie 120 pengó, czyli ok. 150 zł. i to w sposób niezwykle oryginalny. Przy pomocy przyjaciela opeły skomponował on rodzaj krótkiej epopei z przeżyć na froncie i bitwy, w której stracił ramię i nogę. Odwiedza wszystkie podwórza stolicy i wtórując sobie na gitarze, śpiewa — na sposób średniowiecznych trubadurów, koleje swych przeżyć wojennych.

Pomysł widocznie cieszy się powodzeniem, gdyż obecnie Maray uchodzi za jednego z najbogatszych żebraków Budapesztu.

Co przyniesie nam rok 1936?

O tem powie prof. FOADY, fenomenalny, rzadko spotykany jasnowidz znany szeroko i ceniony dla swych niezwykłych zdolności zagranicą Arab z Trypolisu, którego przepowiednie na r. 1934 i 1935 spełniły się co do joty.

Prof. FOADY pragnie obecnie z okazji swego sześciolatniego pobytu w Polsce i z wdzięczności za serdeczną tu gościnę, podzielić się z czytelnikami piśmi (zainteresowanymi) swoim nadzwyczajnym darem przewidywania przyszłości i dwudziestoletniemi doświadczeniami, zebranem we wszystkich częściach świata i gotów jest postawić horoskopy i prognozę na r. 1936 każdemu i w dodatku bezpłatnie.

Ustalony przez prof. Foady horoskop na r. 1936 wyjaśni i poradzi każdemu jak należy postępować, aby przynieść korzyść dla siebie i swoich najbliższych i co należy uczynić, aby uniknąć szkody w interesach handlu, transakcjach finans., w sprawach osobistych rodziny, osób ukochanych etc.

Prof. FOADY żądane horoskopy przysyłać będzie tylko do dnia 5 lutego 1936 r. bezpłatnie, po tym terminie będzie obowiązywać normalna taryfa.

Co trzeba zrobić? Należy na załączonym kuponie wypisać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, dokładny adres i wraz z znaczkami pocztowymi zł. 1.25 na koszt administracji, wysyłkę wysłać pod adresem:

Prof. FOADY, Warszawa, ul. Złota 36, m. 12 a.

Imię i nazwisko	
Data urodzenia	
Dokładny adres	
Bez kuponu i znaczków nie udziela się odpowiedzi.	
Uwaga. Kupon ważny tylko do 5 lutego 1936 r.	
Po tym terminie obowiązuje opłata normalna	

Co potrzeba człowiekowi do szczęścia?

Pytanie to, powielekroć razy stawiane przez mędrców wszystkich czasów, pozostało dotychczas nierozstrzygnięte. Nic tedy dziwnego, że od czasu do czasu, dla rozrywki czytelników, bywa ponawiane w formie ankiety na łamach czasopism. Odpowiedzi wypadają różnie.

Ostatnio np. jedno z angielskich czasopism rolniczych otrzymało na podobną ankietę od swych czytelników następujące odpowiedzi:

Szczęśliwym może być tylko człowiek zdrowy.

Pewien sybaryta uważa, że szczęściem jest dobra kucharka.

Dla intelektualisty szczęście leży w posiadaniu własnej biblioteki.

Na przeciwnym biegunie staje inny czytelnik, który za szczęście uważa brak inteligencji i wyobraźni.

Dobra żona, zapewniona przyszłość, renta na starość — oto inne atrybuty szczęścia, leżące w granicach pragnień szarego człowieka.

Dawnym, pocziwym optymizmem technicznie odpowiedź pewnego rolnika, który podkreślił w swej odpowiedzi, że „spokój sumienia, przeszłość bez skazy i wyzbycie się podejrzliwości w stosunku do bliźnich zapewnić może człowiekowi szczęście i powodzenie w życiu...”

Szczęście, owszem! Ale powodzenie?

Pan Euzebjusz pisze powieść

NOWELKA

Euzebjusz Litander był człowiekiem najzupełniej zrównoważonym, w sile wieku, krzepki i nieco puciołowaty. Zajmował stanowisko skromnego urzędnika na głównej poczcie i nigdy nie śniło mu się nawet o jakichś ekscesach literackich. Mój Boże — miał przezacną magnifikę, czworo dzieci i zajmował się kolekcjonowaniem stówek czyli popularnie mówiąc — piór. Zebyście mogli sobie wyobrazić — ile najrozmaitszych piór posiadał Litander! Od gęsiich począwszy — w układzie chronologicznym — aż na najwyższych „wiecznych” skończywszy. A w tem — prosie, zakrzywione, okrągłe, owalne, kanciaste, trójkątne, spiralne, zcięte na ukos, wprost, w poprzek, do góry, w dół, z kulką i bez, z magazynem, z wcięciem, ze zgięciem i t. d. No — ale trudno. Każdy z nas ma jakąś pasję.

Takim już był pan Euzebjusz. Wiódł żywot człowieka pocziwego, funkcjonował przepisowo w biurze i w domu, nie zdradzając żadnych wybitnych zainteresowań w jakimkolwiek kierunku, oczywiście

poza piórami. Aż nagle stała się rzecz, która zniweczyła jego drogocenny spokój, zabrała mu zdrowy sen, odwołła od pasji zbierania piór, w perzynę obróciła ciepło ogniska rodzinnego. Pan Euzebjusz został umieszczęśliwiony. Szkoda.

Oto pewnego razu, wracając wieczorem do domu, znalazł na ulicy jakąś niedużą paczkę, a jednak dość ciężką. Podniósł ją z wielką niepewnością. Mogły tam być nowiutkie banknoty, ślicznie w opakach posortowane według numerów, ale mogła tam się także znajdować — maszyna piekielna!... Ciarki go przeszły na myśl o tem, a równocześnie po raz pierwszy w życiu Litander zaciekawił się niepomniernie.

Jakież było jego zdziwienie, kiedy w paczce, podniesionej na ulicy, znalazł przy akompaniamencie tłukącego się pod nędzną powłoką doczesnego ciała serca — książki. Przeglądał je jednak, choć z niechęcią. Szczególnie jedna — zaciekawiła go bardzo. Nosiła tytuł: Jak zostałem sławnym powieściopisarzem?

Pan Euzebjusz, człowiek-ofiara, zabrał się pilnie do studiowania tego podręcznika dla terminatorów na powieściopisarzy.

I od tej chwili datuje się nieszczęście Euzejusza Litandra, urzędnika pocztowe-



Wracając wieczorem do domu znalazł na ulicy jakąś paczkę.

go IX kategorii. Prostu przewrócił mu się w głowie, w tej głowie, w której dotychczas wszystko klapowało jako tako... Tak to jednak zawsze bywa, kiedy się ktoś porywa z motyką na słońce!...

Ubrdało się Euzebjuszowi, że przecie on przy pewnym wysiłku — — — mógłby także zostać sławnym powieściopisarzem. No bo jakże??? Ma teraz czterdzieści lat. A ileż to sław rozpoczynała swoją karierę pisarską właśnie w tym wieku??? Bo tak przecie jest napisane w tej książce — no a książki nie kłamia... No i nazwisko tak odpowiednie — Litander, w którym tkwi już coś z literatury. Lit — — — ander... No i niegłupi to także jest — jak sam o sobie mniemał. (Urodził się w Wielkim Mostach, był dwa razy na odpuscie w Kaczym Dole, raz u wujka w Pinczowie — no a Chebzie zna — jak własną kieszeń. Proszę, proszę!) I zagranicą także był — w Zabrze, kiedy jadąc do Rudy zaspał i...

Strach pomyśleć — co się stało odtąd z Euzebjuszem. W domu zapanowało piekło. Wszyscy wiedzieli, że Litander pisze powieść, tylko on sam jeszcze nie wiedział — jak się do tego zabrać i od czego zacząć. Planów miał — ho, ho! Ze zwyczajnego stołu kuchennego, na którym ongiś żona wygniatała pierogi — zrobił sobie biurko. No bo jakże — powieściopisarz bez biurka! Nad biurkiem zawiesił obraz Mniszkówny, wycięty z jakiejś starej gazety i — portret Schopenhauera (coprawda Schopenhauer — to filozof i, w takim towarzystwie, ale to nowej sławie nie przeszkadzało).

Teraz tylko zacząć. Otóż to właśnie. Po nocach nie spał biedny Euzebjusz, myślał nieustannie i koncypował. Wychudł

Człowiek, który dla Ameryki wygrał walkę o chleb

Historia życia i pracy Marka Alfreda Carltona, człowieka, który uratował amerykański północno-zachód od śmierci głodowej, jest jednym z epizodów z długiej i uporczywej walki ludzkości o chleb w dosłownym znaczeniu tego wyrazu.

Temu, iż Mark Alfred Carlton, który wzbogacił Stany Zjednoczone o dziesiątki milionów dolarów, umarł w nędzy i zapomnieniu, niema się co dziwić. Przedłużył on jedynie tradycję długiego szeregu dobroczyńców ludzkości.

Carlton urodził się w roku 1876-tym w Jerusalemie, małej miejscowości stanu Ohio. Gdy miał 10 lat, rodzina jego przeniosła się na zachód, do Kansas. W wieku lat 21 ukończył szkołę rolniczą w Kansas, przyczem wykształcenie jego znacznie górowało nad wiedzą jego profesorów. Wiedzę swą zawdzięczał Carlton przede wszystkim samemu sobie i tej okoliczności, iż nigdy nie zamykał się w czterech ścianach pracowni. Gabinetem jego pracy były płaskie, dyszące żarem stepy stanu Kansas, słynące z płodnej ziemi, nagłych zmian pogody, wczesnej surowej zimy i potężnych wichrów.

Przygoda ma nie tylko złe strony

Ofiarowanej katedry w miejscowym uniwersytecie Carlton nie objął, wolał bowiem zostać kierownikiem stacji doświadczalnej, aby być bliżej pszenicy. Tu udało mu się dokonać ważnego odkrycia. Wybitni botanicy Europy i Ameryki uważali, iż „rdza“ przenosi się z owsa na żyto, a z żyta na pszenicę. Carlton, posiadający tę nieprzyjemną cechę, iż nikomu i niczemu nie wierzył, dopóki sam doświadczałnie nie przekonał się o słuszności twierdzenia, wziął się do badania ogólnie przyjętego poglądu i wykazał jego błędność. W rzeczywistości wszystkie ziarna posiadały swoje własne specyficzne pasorzyty.

W dowód uznania za dokonane odkrycie Carltona przeniesiono do Waszyngtona i postawiono na czele naukowego departamentu, sprawującego pieczę nad życiem całej pszenicy Stanów Zjednoczonych. Personel departamentu składał się z jednej maszynistki i kilku nędznie opłacanych współpracowników. A ludność Stanów Zjednoczonych nie wiedziała wcale o istnieniu tej instytucji. Carlton nie był wcale zmartwiony tym stanem rzeczy, i, zakasawszy rękawy, wziął się do roboty.

Doświadczenie nauczyło go jednej cennej zasady, tej mianowicie, iż nie można zwalczyć złych sił przyrody, lecz można wykorzystać jej dobre strony. Żadne chemiczne środki nie działały na pasorzyty pszenicy, lecz oto w tym czasie, gdy w stanie Kansas ginęły wielkie przestrzenie zielonych pól, na innych obszarach pszenica rosła doskonale. Carlton postawił sobie za zadanie wynalezienie „dobrej pszenicy“. Ze wszystkich krańców kuli ziemskiej sprowadził sobie wzory lokalnej

pszenicy: „onigare“ z Japonii, „imperatorską“ z Niemiec, „girke“ z Rosji, „prolifero“ z Włoch, „chafkani“ z Turcji, „rattling Jack“ z Australii. W stanie Maryland zorganizował Carlton wszechświatowy kongres pszenicy, zasiadając w rzędach i zaprenumerowawszy wzory wszystkich, istniejących na naszej planecie rodzajów pszenicy.

Doświadczenie nie udało się. Dojrzały wszystkie gatunki pszenicy, a „rdza“, jeśli gdzieś ukazała się, nie była szkodliwa. Niezrażony tym wynikiem Carlton postanowił eksperymentować dalej. Nic dziwnego, — tłumaczy sobie — iż pszenica rośnie w łagodnym klimacie stanu Maryland, ale jakie będą wyniki w stepach stanu Kansas, gdzie jesienią hulać suche i gorące wiatry, gdzie podczas zimy ziemia staje się twardą, jak kamień, słowem, w naturalnych, a nie w cieplarnianych warunkach należy zaobserwować, jaka pszenica pobije rekord wytrzymałości.

Pszenica rośnie także koło Orenburga

Międzynarodowy kongres pszeniczny przeniósł się więc do stanu Kansas i rozgościł się na ziemi pewnego farmera, który zgodził się na bezpłatne goszczenie „kongresowiczów“, rząd bowiem nie dał grosza na przeprowadzenie tego eksperymentu.

Zima roku 1897-mym była prawdziwą „kaszaską“ zimą, taką, jakiej potrzebował Carlton. Spośród tysiąca pszenicznicy „delegatów“ ocalało zaledwie stu, w której to liczbie były i rosyjskie gatunki.

„Muszę się wybrać do Rosji“ — postanowił Carlton.

Wskazano mu na ważną przeszkodę w realizacji wyjazdu — jego nieznaną języka rosyjskiego. Carlton natychmiast zabrał się do studiowania rosyjskiej gramatyki. Wreszcie żelazna wola Carltona zwyciężyła. W roku 1898-mym był już w Rosji i po krótkim pobycie w stolicy wyruszył na długą wólcę po bezkresnych równinach rosyjskich. Drogi odbywał bądź konno, bądź furą, zupełnie sam, tygodniami mieszkając w chatach i z trudem porozumiewając się z brodatymi „muzułmanami“, którzy podziwiali dziwnego Amerykanina, szukającego dobrej pszenicy.

Zwycięska „Kubanka“

Carlton zawędrował aż do turgajskich stepów, nauczył się mówić nawet po kirgiskiu i tam na południowy-wschód od Orenburga, w kraju, gorącym jak Sahara, znalazł to, czego szukał: twardą, jakby ogniotrwałą „kubankę“, prawdziwie twardą pszenicę, wytrzymałą na mróz i upał. Teraz z triumfem wracał do kraju.

Trzeba było przewyciężyć opór szefów departamentu i zdobyć kredyty na nowe doświadczenia, a dojsz do porozumienia z kancelariami było o wiele trudniej, niż z turgajskimi Kirgizami. Wreszcie rosyjską pszenicę zasadzono małymi wyspami wzdłuż całego południka od Amarillo w Texas aż do Red River. Po upływie roku dyrektorzy stacji doświadczalnych donieśli, iż „Kubanka“ dała 30 buszli, podczas gdy lepsze gatunki „niebieskiej“ pszenicy, duma północno-amerykańskich farmerów, dały zaledwie od dwóch do ośmiu. Wyłoniła się jednak nowa przeszkoda.

Młyny odmówiły mielenia grubej rosyjskiej pszenicy i farmerzy przeznaczali ją na pokarm dla świń. Wtedy Carlton, którego żadne przeszkody nie odstraszały, wyjaśnił, iż w Europie z „kubanki“ produkują lepsze gatunki makaronu i wszczął silną i szeroko zakrojoną propagandę na rzecz produkcji makaronu w Ameryce. Jednocześnie zaczął uczyć młynarzy techniki przetwarzania kubanki.

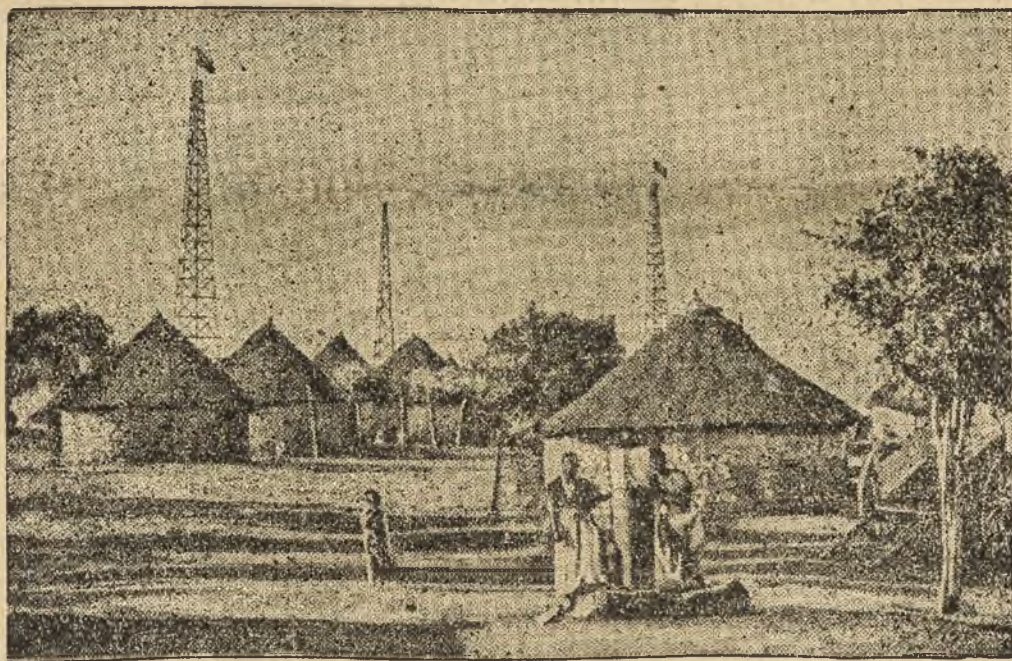
W roku 1904-tym przyroda, łaskawa dla tych, którzy rozumieją jej prawa, dowiodła słuszności poglądów Carltona. W roku tym wybuchła katastrofalna epidemia „rdzy“. W Nebrasce przepadła „niebieska“ pszenica, „kubanka“ natomiast dała 25 buszli z akra. W Dakocie zginęło 50 procent „niebieskiej“ — „kubance“ rdza nie zaszkodziła. Departament rolnictwa był oblegany przez zrozpaczonych farmerów, domagających się ziarna rosyjskiej pszenicy.

A co się stało z Carltonem...?

W roku 1907-mym zbiór „kubanki“ dał 30 milionów dolarów zysku. Suma ta o trzy tysiące razy przewyższała wszystkie rządowe wydatki, związane z zaprowadzeniem tego gatunku pszenicy, a dziesięć tysięcy razy przewyższała roczną pensję Carltona. W roku 1914-tym połowę zbioru wszystkich ozimin Stanów Zjednoczonych — 80 milionów buszli — dostarczyła „kubanka“.

Na tem właściwie można skończyć historię. Dalszy bowiem ciąg dotyczy tylko Carltona. Życie jego było nadzwyczaj ciężkie. Miał dużo kłopotów rodzinnych i cierpiał na reumatyzm stawów. Skromna pensja nie wystarczała na życie, brnął więc w długi. Gdy domek jego sprzedano celem zaspokojenia wierzycieli, Carlton pożyczyl od jednego z przyjaciół 4.000 dolarów, ażeby nabyć farmę owocową i tam osiedlić swą rodzinę. Rząd długo tolerował niepoprawne postępowanie Carltona, lecz tu nie wytrzymał. Pożyczyć taką sumę pieniędzy, zajmując rządową posadę, i to w dodatku od człowieka, znajdującego się w opozycji w stosunku do rządu! Carltonowi poradzono więc, by podał się do dymisji.

Carlton zginął z horyzontu. Po pewnym czasie jego wierzyciele zaczęli otrzymywać niewielkie sumy na poczet długów, przekazy nadchodziły to z Panamy, to z Hondurasu, to znow z Peru, bez żadnych komentarzy. W roku 1925-tym Carlton umarł w zapadnię peruwiańskim miasteczku. Człowiek północy, przywykły do chłodnego klimatu amerykańskich preri, nie mógł znieść niezdrowego tropikalnego klimatu i padł ofiarą malarji. W oficjalnych pismach o Carltonie, człowieku, który wzbogacił Amerykę, nie ukazała się najmniejsza wzmianka. Wszak w chwili śmierci nie był już urzędnikiem państwowym. Pamiątką po nim są bezkresne pola falującej „kubanki“, która zwyciężyła amerykański klimat.



Nowa włoska stacja radiowa na pograniczu Erytrei i Abisynji

straszliwie, w białym się zaniedbywał, żonę i dzieci dręczył, zaczął się przeokropnie denerwować, manja zbierania piór nie interesowała go wcale. Doszło nawet do tego, do czego dojsz musiało — wylali go z poczty, na której przesłużył od „śpiaka“



Teraz tylko zacząć.

25 lat — w sam srebrny jubileusz. Sprzedał wtedy z niemałym coprawda trudem cały swój drogienny zbiór staliówek za bezcen wprost, bo akuratnie drugiego takiego warjata nie można było właśnie znaleźć.

Przy tem wszystkiemu zapuścił długie włosy, bo wyczytał, że sławni ludzie nie strzygli sobie włosów. Zaczął nawet nosić krawaty, wiazany ze wstążki czarnej — wszystko już miał, czem się sławny człowiek odróżnia od pospólstwa — tylko teje sławy jeszcze nie. Ale to drobnostka — to się zrobi. Plan już jest i to niejedną, biurko także, papieru coniemniara i z całej swojej kolekcji pozostawił sobie jedno jedyne pióro i to gęsie...

Teraz tylko pisać. Otóż to właśnie... Ale przeszkadzały mu w tem bardzo kłopoty szarego życia codziennego. Nie pracował, nie zarabiał, nędza zaglądała poczęła w jego progę. Kłótnie z żoną nie ustawały — nie mogła bowiem zrozumieć biedna kobiecina, że wszyscy literaci muszą cierpieć nędzę. Tłumaczył jej to Euzebjusz na wszystkie możliwe sposoby — że to niby co innego urzędnik pocztowy, a całkiem co innego znowu — sława literacka...

Aż pewnego razu nieszczęśliwy Euzebjusz poszedł za ostatnie oszczędności do fotografa i kazał sobie zrobić wspaniały portret — jako najwybitniejszego powieściopisarza XX wieku. Kiedy jednak z tym portretem wrócił do domu pełen dumy zawodowej — żona nie szczędziła mu tym razem tęgich razów, zadawanych przyrzędem bardzo prozaicznym, t. zw. kołuszka czyli „fyrlokiem“.

Po tym incydencie — Euzebjusz oszalał. Najdosłowniej. Usiadł przy biurku i

pisał wkółko jedno i to samo słowo z wielce rozwichrzonym włosiem i w nieładzie artystycznym krawatem. Brzmiało ono: Aldona. Miał to być tytuł fascynującej powieści. Zapiisał w ten sposób kilkana-



„I kończył zaczął powieść“

ście kartek: Aldona, Aldona, Aldona, Aldona...

Biedna pani Litandrowa nie znalazła innego wyjścia — zadzwoniła po karetkę pogotowia. Euzebjusza umieszczono w Lublińcu, ponieważ w Rybniku było aku-

ratnie przepełnienie. Ciężki był żywot pani Litandrowej — musiała sprzedawać wszystkie swoje meble, a po meblach garderobę, bieliznę, pościel i t. d. W takiej męce musiała żyć przez zawarłowanego męża.

Euzebjusz Litander zaś w celi Nr. 147 zrobił sobie z łózka biurko — i kończył zaczął powieść. Kończył o tyle, że pisał czem tylko mógł na ścianach, na podłodze, na suficie, jedno, magiczne słowo: Aldona...

Nazwano go tam Balzakiem. Biedny Balzak! Chodził teraz w kaftanie pasiastym, a kiedy nadchodziły go ataki wyjątkowo silniejszego natchnienia, wdziewano nań kaftan bezpieczeństwa, ażeby nie rysował po świeżych ścianach tego przekleństwa — Aldona...

Czy nie lepiej, gdyby Euzebjusz Litander naklejał na listy pocztowe i wypisywał recepty??? Wychowałby na porządnym ludzi swoje dzieci, nie zniweczyłby szczęścia swego i swojej żony, doczekałby się awansu, a może i — emerytury. A tak, co??? I wszystko przez taki głupi przypadek — przez znalezienie jakiejś durnej paczki na ulicy...

No i przez kretynizm. Nie pchaj się nigdy tam i do tego, do czego nie urosłeś.

Zie się dzieje, kiedy szewc — chce uszyć frak...
Stella.

USMIECHNIJ SIĘ

CHARAKTER PISMA



— Mówisz, że nigdy nie pracowałeś w naszym zakładzie? A jeden ze stałych gości twierdzi, że zna twój charakter pisma?..
(„New-York American”).

ZANADTO ODDANY.

— Czy jest pan dyrektorem?
— Dla pięknych pań zawsze.
— Proszę wobec tego zakomunikować. — przyszła jego żona.

OMYLKA



— Oh! Przepraszam! Wezłem pana za jednego z moich serdecznych przyjaciół!
(„Sondangnisse Strix”).

MUSIAŁ SPLUNĄĆ

Przed wystawą stoi obywatel z Koziej-główki i ogląda obrazy. Jeden z obrazów przedstawia Ewę w raju. Wieśniak nie namyśla się wiele, spluwa i mówi:
— A to ci bestja. Na ubranie to niema a obraz, to se dała zrobić!

U GŁOŚNEGO OKULISTY



— Niech pan teraz czyta tylko tem prawem okiem. Znajduję, że jest czyste i zdrowe...
— To szklane oko, panie profesorze...
(„Il Sette Bello” Rzym).

ZAROZUMIAŁY



— W ostatnich czasach mój mąż stał się ogromnie zarozumiały... Specjaliści powiedzieli mi, że ma wybitnie nordycki szkielet...
(„New Masses”, Nowy Jork).

OGŁOSZENIE.

Jedno z pism amerykańskich zamieściło niedawno następujące ogłoszenie:
„Znalazłem torebkę w mem aucie, parkującym, na jednej z bocznych ulic dzielnicy południowej. Torebka zawiera listy, pięć dolarów i inne drobiazgi. Będzie ona zwrócona prawej właścicielce po dokładnem wyszczególnieniu jej zawartości i po zwrocie kosztów niniejszego ogłoszenia. Jeśli osoba ta potrafi w sposób zadawalający wytłumaczyć mojej żonie, w jak sposób torebka jej znalazła się w moim aucie, koszty ogłoszenia pokryje sam R. O.”

ZŁOŚLIWOŚĆ.

Pani do kucharki: — No, cóż powiesz o tym obiedzie, który zadysponowałam dla pana?
Kucharka: — Każde danie jest podstawą do rozwodu.

KRÓTKOWIDZ.

— Karolku, powiedz mi, dlaczego nawet śpisz w okularach na oczach?
— A bo widzisz, kochanie, mam tak krótki wzrok, że bez okularów nie mogę poznać osób, które mi się śnią.
(„Le Rire”).

W KŁOPOCIE



— Widzicie, moi panowie, w jakim można się znaleźć kłopot, kiedy się nie ma do brzo wytresowanej służby!
(„Humorist” Londyn).

W DOBRYCH REKACH.

— Jesteś zadowolona z nowej lekarki?
— Bardzo, moja droga! Dała mi adres znakomitej krawcowej.
(„Le Rire”).

WSPANIAŁOMYŚLNA.

— Panno Lili, kocham pana... Leżę a stós...
— Jestem jej niewolnikiem!
— Dobrze jest pan moim niewolnikiem? Daruję panu wolność!

GEOGRAF.

— Powiedz mi, chłopcze, gdzie leży Madara?
— W... piwnicy mojego ojca, panie profesorze!
(„Le Rire”).

MIĘDZY PRZYJACIÓLKAMI



— Jaka ty jesteś szczęśliwa, moja kochana na. Twój synek w zupełności przypomina swego ojca.
(„Humoristyczne Listy”).

PO KATASTROFIE



Uratowane pasażerki: — Co panowie robicie? Zwarjowaliście?
Majtkowie: — Nie! My chcemy być też rozbitkami.
(„Sette Bello” Rzym).

ROZTARGNIONY PAN MŁODY



— Proszę się wstrzymać na chwile. To obrączki przypominają mi coś... Zdało mi się, że ja już jestem żonaty...
(„Humorist”, Londyn).

MOŻNA I TAK.

— Przyszyłaś mi guzik, kochanie?
— Nie. Nie znalazłam go. Ale zato zaszyłam dziurkę.
(„Le Rire”).

MIĘDZY SZKOTAMI



— Wczoraj podczas przedstawienia w cyrku byłem świadkiem wstrząsającego widowiska: akrobata spadł z trapezu i zabił się.
— Czyż kazał za to widowisko dopłacić dodatkowo do biletu?
— Nie!
— Rzeczywiście — wstrząsające widowisko!
(„Marc Aurelio” Rzym).

WIADOMOSCI SPORTOWE

Sukces Kalusów

na igrzyskach mistrzostw Europy w Berlinie

W pierwszej dniu zawodów łyżwiarzów w jeździe sztucznej o mistrzostwo Europy, rozgrywanych w Berlinie, oprócz indywidualnej konkurencji parów, o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze, odbyły się również późnym wieczorem zawody w jeździe parami.

Zwycięstwo, jak przewidywano, odniosła para niemiecka Herber-Beier, która pod względem pewności, elegancji, rytmu i harmonii ruchów była bezkonkurencyjna. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że panina Herber jest jedną z najgracjniejszych i najpiękniejszych zawodniczek na świecie.

Rodzeństwo Kalusów z Śląskiego Towarzystwa łyżwiarzów, które po raz pierwszy zetknęło się z tak silną konkurencją, uzyskało w jeździe szkolnej bardzo duży sukces, zajmując piąte miejsce. Kalusowie wykonali swój program bardzo starannie i dokładnie.

Wyniki: 1. Herber-Beier (Niemcy) 11,5 pkt.

2. Matzenstow Eflin (Anglia) 10,8 pkt. 3. Rodzeństwo Szekrenyeffe (Węgry) 10,5. 4. Pratz-Wels (Niemcy) 9,7 pkt. 5. Kalusowie (Polska) 9,4. 6. Constantine-Berdum (Belgia) 8,9. 7. Treysalowa-Nosofube (Czechosłowacja) 8,6 pkt.

Co porabiają polscy hokeiści w Garmisch?

W ciągu pierwszych dwóch dni pobytu w Garmisch reprezentacja hokejowa Polski przeprowadza treningi na stadionie lodowym. Pierwszy mecz odbędzie się w niedzielę. Przeciwnikiem będzie bawarska drużyna klubowa Füssen z miejscowości o tej samej nazwie, położonej w pobliżu Garmisch. W mistrzostwach Rzeszy Füssen zajmuje 3-4 miejsce.

Wynalezienie poważniejszego przeciwnika natrafia na znaczne trudności, ponieważ niema dotąd w Garmisch ani jednego zagranicznego zespołu hokejowego, a reprezentacja Niemiec ma ze względu na obawę przed kontuzjami zakaz rozgrywania jakichkolwiek spotkań.

Wobec tego kierownictwo zespołu polskiego wchodzi w kontakt z klubami szwajcarskimi i projektuje dokonanie w przyszłym tygodniu wyjazdu do Zurychu lub Davos. Niemi rozmowy te zostaną sfinalizowane, gracze nasi trenują w pojedynkę, oglądają Garmisch i wybierają sobie nowe kostiumy, w które zaopatrzona zostanie cała reprezentacja.

Wiadomość nasza o niedzielnym urlopie najlepszemu bramkarzowi hokejowemu, Stogowskiemu, na Olimpiadę Zimową, odniosła swój skutek.

Stogowski otrzymał natychmiast urlop olimpijski i tego samego dnia wyjechał do Garmisch. Charakterystyczne jest, że Stogowski nie zwracał się do swej instytucji z prośbą o zwolnienie.

List otwarty do olimpijczyków wystosował w dniu onegdajszym przez P. Z. H. L., konsul

Hudarski, zalecając sumienny trening i walkę fakt w obronie barw sportu polskiego.

Oferta Rumunii została przez P. Z. H. L. przyjęta. Do Bukaresztu pojedzie na 22 lutego kombinowany zespół, ze szczególnym uwzględnieniem młodych graczy, którzy nie byli dotąd wyeksponowani.

B. T. C. Budapest zaprosiło do siebie na 28 i 29 stycznia polski zespół hokejowy. P. Z. H. L. postanowił desygnować na wyjazd team śląski, zasilony Materskim i jeszcze jednym graczem krakowskim. Wyjazd drużyny w niedzielę.

Referat spraw sędziowskich w Polskim Związku Hokeja na lodzie po rezygnacji p. Lalewicza, objął adw. Krygier, którego kandydaturę na sędziego międzynarodowego P. Z. H. L. przedstawił międzynarodowej Lidze.

Do wielkiej nagrody sportowej jest, zdaniem P. Z. H. L., najbardziej predestynowany w bieżącym roku Verrey. Jego kandydatura przesłana została do Z. Z. Zdanie P. Z. H. L. pokrywa się z opinią ogólną.

Protokół Kulej nadesłał do P. Z. H. L. obszernie sprawozdanie z sukcesów, jakie miały miejsce w Katowicach na meczu z Wiener Eislauf-Verein. Odpis tego sprawozdania przesłał P. Z. H. L. do Wiednia.

Pilkarze Ł. K. S.

w obliczu spotkań międzynarodowych

Nadchodzący sezon piłkarski w Łodzi, zapowiada się niezwykle ciekawie. Dzięki staraniom zarządu sekcji piłkarskiej Ł. K. S-u, miłośników piłki nożnej, czeka kilka emocjonujących spotkań o charakterze międzynarodowym.

Zakontraktowane zostały drużyny Niemiec i Belgii. Pierwsza z nich to „Hamburger Sportverein”, rozegra ona mecz z Ł. K. S-em w drugi dzień Świąt

Wielkiejnocy (13 kwietnia). Następnym przeciwnikiem Łódzian będzie również drużyna niemiecka — słynny zespół „Fortuna” z Dueseldorfu. Mecz ten odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świąt (1-go czerwca). Wreszcie pod koniec czerwca zawita do Łodzi pogromca naszych drużyn na obczyźnie mistrzowski zespół Belgii „L. Union Saint-Gillois” z Brukseli.

Pierwsze biegi narciarskie w Zakopanem

Dzięki wspaniałym warunkom terytorialnym, jakie zapewniały w Zakopanem od wczoraj, zorganizowano w piątek pierwszy bieg narciarski z udziałem olimpijczyków.

Trasa długości 13 km. biegnie od startu na Antolówce przez Bystre, Toporową Cyrkę, następnie przez Hrubie i Olczę do mety przy stacji.

Warunki na trasie znakomite, w rezultacie czego osiągnięto bardzo dobre wyniki. Do biegu stanęło ogółem 21 zawodników, w tem 6 z grupy olimpijskiej. Nie startował Bronisław

Czech i Izidor Laszczek, ten ostatni spowodował choroby.

Pierwsze miejsce zajął Karpiel Stanisław (grupa olimpijska) w czasie 43:50. 2. Marian Orlewicz (olimpijczyk) 44:22. 3. Marusarz Andrzej (olimpijczyk) 44:45. 4. Nowacki Edward (przyczyniony do grupy olimpijskiej) 45:30. 5. Bochenek Jan (olimpijczyk) 46:22. 6. Wawrytko Stanisław (Sokół) 46:43. 7. Dawidek Tadeusz (SNPTT) 47:30. 8. Marusarz Stanisław (olimpijczyk) 47:38.

Z całego kraju

BOKSERZY KRAKOWA W NOWYM BYTOMIU.

Drużyna bokserska Krakowskiego Wawelu rozegrała w czwartek w N. Bytomiu mecz z kombinowanym zespołem Sławi i BKS, uzyskując wynik remisowy 8:8.

W nadchodzącą niedzielę bokserszy Wawelu walczyć będą w Łodzi z Hakoahem, a w dniu 2 lutego w Poznaniu krakowska Wisła rozegra mecz bokserski z poznafiskim Sokolem.

Nadmieniamy, że Wawel prowadzi kontraktację z berlińską drużyną Polizei-Sportverein o rozegranie meczu w Krakowie 1 marca br. Warto zaznaczyć, że w wymienionym zespole niemieckim znajdują się słynni pięściarze: Hoernemann i Campe.

Zawody bokserskie w Cieszynie. Po dłuższej przerwie organizator Klub Sportowy „Cieszyń” mecz bokserski drużynowy z drużyną Klubu Sportowego Z. S. w Białej. Mecz odbędzie się 2 lutego br. Kierownictwo nad zawodami objął Kantor Adolf, mistrz Polska w boksie zawodowym w wadze ciężkiej, który odbywa czynną służbę wojskową w Cieszynie.

Japończyk Adachi skoczył 78 metrów

W Garmisch-Partenkirchen wybitnie poprawił się warunek śniegowy, toteż na trasach i skoczniach ruch niebywały. Codziennie na obu skoczniach olimpijskich widzieć można mistrzów różnych krajów. W piątek na wielkiej skoczni skakał Japończyk, który wypadł niespodziewanie dobrze. Adachi uzyskał 77 i 78 metrów, Iguro 70 m. Japończycy w tym przewyższali stylem i wynikami skaczących również Kanadyjczyków i Włochów.

Niedziela sportowa

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

W Warszawie: Walne Zebranie WOZPN, przejazd uczestników Zjazdu zjazdowego do Monte Carlo.

W Krakowie — walne zebrania: KOZLA, Okrag Zw. Pływackiego, Garbarni oraz turniej zapasniczy o mistrzostwo Krakowa.

W Poznaniu — mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta — KKB i mecz piłkarski Warta — HICP.

W Łodzi — mecz bokserski Wawel — Hakoah, mecz gier sportowych IKP. — Polonia — i walne zebranie ŁOZPN.

W Przemyslu: dzień sztafet w Hall. W Zakopanem międzynarodowe zawody łyżwiarzkie i konkure skoków na Krokwi.

Na Śląsku mecz piłkarski. W Białymstoku mecz bokserski Owarada — Makkabi.

W Berlinie międzynarodowe zawody hipiczne i mistrzostwa łyżwiarzkie Europy w jeździe figurowej z udziałem Polaków.

W Oslo mistrzostwa łyżwiarzkie Europy w jeździe szybkiej.

W Bremie zakończenie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rzeszy.

Ostatnie wieści z zagranicy

Niemiecki team hokejowy rozegrał w Düsseldorfie spotkanie z Kanadyjczykami, nieoczekajacym w Szwajcarii. Wygrał Niemcy w stosunku 3:2 (2:1, 0:1, 0:1), dla których dwie bramki strzelił Rudi Balli (żyd) i Jancke, dla gości Bedford i Mc Neil.

O puchar europejski grały w Wiedniu drużyny L. T. C. Praga i Wiener E. V., niespodziewanie remisując 2:2 (2:0, 0:1, 0:1).

H. C. Rapid Praga gościł w Berlinie, gdzie bez trudu pokonał reprezentację miasta, w wysokim stosunku 7:2 (1:1, 4:1, 2:0).

Mistrzostwa łyżwiarzów Węgier w jeździe szybkiej: 1.500 m Lindner 2:25,2 — rekord krajowy. 5.000 m Hiedegry 8:55,2. Mistrzostwo zdobył Hiedegry 201.629 pkt. przed Lindnerem.

Holender Scheer ustanowił w biegu na łyżwach nowy rekord na 500 m w czasie 44,5 (stary rekord 44,8).

W mistrzostwach hokejowych Anglii Stadium pokonał Wembley Lions 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

W piłkarskim pucharze Europy przypuszczalnie stanować będzie również Francja. Dotychczas, jak wiadomo, brały udział: Włochy, Czechosłowacja, Węgry, Austria, Czechosłowacja i Szwajcarnia.

Sport na Śląsku

Zawody ping-pongowe Ognisko Mikotów — ZHP. Mikotów, zakończyły się nieznacznie wygrana Harcerzy w stosunku 4:3.

W dniu 2 lutego br. odbędzie się w Sali Powstańców w Katowicach doroczna zabawa Policyjnego Klubu Sportowego.

Posiedzenie „komisji pięciu” pucharu „Siedmiu Groszy” odbędzie się w Szopienicach w poniedziałek, w lokalu p. Sobieraja, przy ul. 11-go Listopada o godz. 19-tej.

O puchar kmta Zółtaszka grają dziś: KS. 06 Katowice — KS. Słowian Katowice, KS. 06 Myslowice — KS. Dąb Katowice, KS. Pogoń N. Bytom — KS. Naprzód Katowice, KS. Chorzów — KS. Śląsk Świętochłowice, KS. Czarni Chropacz — KS. Wawel N. Wied.

NAPRZÓD LIPINY W SZOPIENICACH. Na boisku KS. Rozdzień rozegrany zostanie w dniu dzisiejszym ciekawy mecz piłkarski pomiędzy Naprzodem z Lipin, który wystąpi w pełnym składzie, a miejscowym HKS. Rozdzień-Szopienice. Początek zawodów o godz. 13.30.

Śląski Klub Sportowy Głuch Chorzów urządził dnia 1 lutego br. o godz. 20-tej (8) na sali „Domu Ludowego” w Chorzowie II, przy ul. 3 Maja 6 bal maskowy.

Ognisko Czeladników Myslowice rozegrało mecz ping-pongowy z drużyną O.M.P. Bogucice, przegrywając 4:3. Wyniki: (na pierwszych miejscach O.M.P.) Baron — Koszka 12:21, 19:21, Ochante — Eliaz 13:21, 14:21, Latkowski — Mondry 21:13, 15:21, 10:21, Niestrój — Jarosz 21:14, 21:11, Parczyński — Madaj 21:16, 21:12, Lier — Pieczka 21:17, 21:17, Olszówka — Kamler 21:17, 21:13.

studjów akademickich. Ponadto opowiada się za systemem jesienno-wiosennym, za zniesieniem autonomii kolegium sędziów, za przynależnością okręgu 3 terminów, niezależnie od terminów PZPN, w których okrąg mógłby dysponować graczami ligowymi, wreszcie Krak. OZPN opowiada się za nieobstawianiem igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

KUPIEC

który myśli o nowej wystawie, musi pomyśleć i o ogłoszeniu w najgłośniejszych pismach na Śląsku, jakimi są

„POLONIA”
i
„SIEDM GROSZY”

Przygody Bezroboćnego Froncka



Do namiotu Froncka przyszedł
biedny murzyn bardzo chory.
Froncek włożył go opukał —
tak jak czynią to doktorki.



Potem — już na kłbie chorych
zreć mu daje co niemiara.
Tak napewno go wyleczy! —
Dobra to metoda stara...!



I o piću też pamięta —
wino, koniak i znów żarcie.
To najlepsza jest terapia —
a nie żadne wsparcie łacie...



Oto skutek jest leczenia:
Po dniach kłku murzyn chudy
niby tyka — jest jak Krasiec.
No są prawdziwe cudy...!



Jako więc rekonwalescent
do obozu wrócił znów.
A tu wszyscy mu się dziwią
i kłwają tylko głowa...



Wreszcie jeden, drugi, trzeci
zgłasza się u kaptana: —
„Zle się czuję i iść muszę
do szpitala, proszę pana...”



Potem wszyscy idą do Froncka
bo gdy on tak dobrze leczy —
to w leczeniu jest przyjemność
nikt mu tego nie zaprzeczy...



Gdy z namiotu wyjrzał Froncek,
to za głowę się aż złapał —
tytu chorych się zebrało...!
Taki ich ogarnął zapall —



Prosi Froncek więc pierwszego,
zgóry sobie plan zrobiwszy —
jak też teraz leczyć będzie...
tak jak doktor najprawdziwszy.



Na stół go operacyjny —
kładzie, słucha, maca, klepa —
operacja — ani chybi —
oto będzie tak najlepiej...



Potem ostro nań spojrzawszy,
wół olbrzymi ostrzy — brachu.
Co murzynek zobaczywszy —
omal że nie zemdlął z strachu.



Krzyczy więc mamba ma kuta.
(Co po abisyńsku znaczy —
ratuj się — kto jeszcze może,
bo tam diabeł z nożem śkacze!)



Gdy więc Froncek przed namiotem
stał sobie — pusto było.
No 'o leczyć tak każdego —
ani mu się przecie śniło...!

Ogłoszenia

SPRZEDAM parcie budowlane w Kamionce. Wylezół. 467

WDOWIEC emeryt lat 60, niebiedny, poszukuje wdowy bezdzietnej lub panny (przeszłość uwzgl.) w odpowiednim wieku z gotówką do 4 tys. zł. w celu ożenku. Oferty nieanonimowe z fotografią (i w niemieckim) do „Siedmiu Groszy” pod nr. 1204 d. 451

POSZUKUJE się zdolnych pracowników do wyrobów figur z percepanów. Posiadające zdolność malowania mają pierwszeństwo. — Oferty do „Siedmiu Groszy” pod 1216 d. 452

DOM nowy sprzedam blisko dworca w Orzeszu. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod 1215 d. 453

KTO pożyczyci gospodarzowi 3.000 zł, na hipotekę otrzyma pokój z kuchnią w Katowicach od zaraz. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy” pod „Tani czynsz” 1214 d. 454

MEBLE!!! Obecne hasło „Zniżamy ceny”. Kupujecie tylko meble solidne. Pierwszorzędne wykonanie. Najniższe ceny. 10 lat gwarancji. Dostawa bezpłatna. Sypialnie dębowe 250 zł. Sypialnie mahoniowe i orzechowe od 500 zł. Kuchnie od 100 zł. Wielki wybór jadalni, gabinetów, sypialni o szlachetnych formach w luksusowym wykonaniu, tylko w firmie „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI”, Katowice, jedynie ul. Starowiejska 3 (naprzeciwko kościoła ewangelickiego). Żadnej filii na G. Śląsku nie posiadamy. 185

KAWALER lat 45, lepszy rzemieślnik, pozna starszą pannę lub wdowę bezdzietną w celu matrymonialnym. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod nr. 1211 d. 455

AKWIZYTORÓW inteligentnych Panów — Pań zaangażuje poważne Wydawnictwo na Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie. Zgłoszenia przyjmują kierownik, Katowice, Sokolska 10 m. 4, wejście od kościoła. 456

NA RATY i za obligacje **POŻYCZKI NARODOWEJ** najkorzystniej nabydziesz firanki, kapy, story, obrusy itd. wszystko pierwszorzędnej roboty w firmie B. P. H. Katowice, Senkiewicza 3, II p. 457

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia, komfortowe w centrum od 1. II, do wynajęcia, Piotrowice, Miarki 3. 458

NA ŻADANIE Klientów, Jasnowidzka Luboska pozostaje jeszcze do 1 lutego w Katowicach. Przepowiada przeszłość i przyszłość, zdumiewająco trafnie. Katowice, Kościuszki nr. 42 w podwórzu, parter. 459

PLACE budowlane 2 morgi w Kamionce w całości lub pojedynczo sprzedam. Załęska Hałda, Kolonia Wąjek 67. Kuś. 460

PANNA lat 42, pozna kawalera, względnie wdowca bezdzietnego do lat 47, w celu matrymonialnym. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod „Panna”. 461

MEBLE! Obsłużyliśmy tysiące zadowolonych klientów. Po zdumiewająco niskich cenach również na raty sprzedajemy: sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie i pojedyncze meble, urządzenia biurowe. **DOM OKAZYJNYCH MEBLI**, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 40. Zwiedzenie bez przymusu kupna. Uwaga na adres, tylko Piłsudskiego nr. 40. 186

MASZYNY do pisania na spłaty. **DARMO** możesz nauczyć się pisać na maszynach — stenografii. „Maszynopis”, Rybnik, Korfańskiego 4. 462

BACZNOŚĆ! Spowoduj przeniesienia interesu sprzedam po najtańszych cenach szlachety, luty i słupy, oraz poszukuję motoru elektrycznego 35—40 koni. 380 volt. St. Mendrys. Panewnik 142. 478

MASZYNY do pisania, wszelkie systemy, tanio sprzedam. Katowice, Stawowa nr. 3 „Remont”. 134

CHCESZ wyjść dobrze zamaż (ożenić się) nie zwlekając pisać, Biuro Matrymonialne „Przyszłość”, Sosnowiec, skrzynka pocztowa 173. Duży wybór kandydatek — kandydatów ze wszystkich sfer. 474

MASZYNY do szycia „Singer” damskie, krawieckie, szewskie sprzedam tanio. Rybnik, Wiejska 21a. 362

KTO udzielił w Katowicach polskiej konwersacji: wieczorem, pomiędzy godz. 18—19. — Oferty z podaniem ceny do „Siedmiu Groszy” pod 475. 475

SINGERA specjalne maszyny pisówki, mereżkarki, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenia motorowe do wyrobu bielizny okazjnie poleca: „Secondhandmachine”. Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Pożyczkę Narodową. 228

APARAT kinowy lekki tanio sprzedam. — Wielka Dąbrowka Kościuszki 17. 483

PIANINO, futro damskie i męskie, meble, tanio sprzedam. Katowice, Rynek 8, m. 1. 432

SKI AD delikatesów sprzedam za 1.000 zł. — Rybnik, Korfańskiego 7. 469

DOM przy głównej szosie sprzedam. Ligota-Rybnik 96. 470

URZEDNICZKA poszukiwana do firmy w Katowicach. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy” pod 481. 481

Nasze tegoroczne

Białe Tygodnie

to szlagier!

Sprzedajemy po niebywałych dotychczas cenach płótna, obrusy, ręczniki, komplety pościelowe, firany, kapy na łóżka

Specjalność: **wyprawy ślubne**

Polecamy w wielkim wyborze nasze znane gatunki materiałów welnianych i jedwabnych.

Dom Handlowy „Textil” FR. GUTMANN

Chorzów I. ul. Marsz. Piłsudskiego 3



NAGRODA PRZYPADNIE KAŻDEMU

kto nadesłane trafne rozwiązanie. Cyfry od 1-9 należy umieścić w kwadratach obok umieszczonego czworoboku w ten sposób, ażeby suma cyfr w każdym kierunku dała liczbę 15. Za trafne rozwiązanie umieszczonej obok zagatki przeznaczaliśmy celem zdobycia klienteli następujące nagrody:

- | | | | | |
|-------------|---------------------------------|-------|----------|-------------------------|
| 1. Nagroda. | 3-lampowy aparat radiowy | 6—9 | Nagroda. | Serwis kawowy na 6 osób |
| 2. „ | Aparat fotograficzny „Kodak” | 10—15 | „ | Budziki |
| 3. „ | Patefon | 16—30 | „ | Zegarki męskie |
| 4. „ | Dywan | 31—40 | „ | Obrazy olejne |
| 5. „ | Serwis stołowy porc. na 6 osób. | 41—50 | „ | Ozdobne kasety |

oraz wielką ilość innych wartościowych nagród.

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Dalsze nagrody rozdzielimy sami. Nadesłanie rozwiązania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesać odwrotnie załączając ew. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. **Adresować: KOSMOS Kraków Św. Sebastjana 7/23.**

MEBLE - najtańsze ceny na Śląsku

tylko w firmie

Chorzowska Centrala Mebli

Chorzów I., Dworcowa 4. Filja: 3 Maja 71

Największy wybór — Dogodne warunki — Dostawa bezpłatna

FABRYKA maszyn poszukuje tokarza narzędziowego. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy” pod nr. 439

CZELADNIK piekarski poszukuje zaraz pracy. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod nr. 445.

SPRZEDAM aparat ondulacyjny parowy, 120 złotych. Oferty „Siedmiu Groszy” Katowice pod 1234 d. 501

ZNANA ze swoich zdolności chiromantika-grafologini przyjmuję codziennie od godz. 10 do godz. 20. Katowice, Kościuszki 8, m. 5. 464

SPRZEDAM domek. Kozłowa Góra, ul. 3-go Maja 7. 463

20 TYSIĘCY ZŁ. potrzeba na budowę domu handlowego w centrum Rybnika. Oferty „Polska” Rybnik pod „Pewność”. 468

POSZUKUJE 1.500 zł. na I hipotekę. Zgłoszenia „Siedmiu Groszy”, Chorzów pod „Pożyczka”. 482

DZIEWCZYNKĘ 3 miesięczną zdrową, niechrzczoną, oddam za własną. Zgłoszenia „Siedmiu Groszy” pod „Inwalida”. 479

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Katowice. Kuczerka Józef, Załęska Hałda 43. 480

PANÓW inteligentnych poszukujemy od zaraz jako przedstawicieli. Dla zdolnych stała posada i prócz prowizji stałe dochody. Zgłoszenia osobiste w poniedziałek 9—12 i 15—17 Katowice, Plac Wolności 3. p. II (Restauracja Powstańców). 477

DOM z piekarnią i wolnym składem. obok kościoła za 10.000 sprzedam. Wolała 5.000 zł. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod „465”. 465

KIOSK sprzedam spowodu nagłego wyjazdu. Oferty „Siedmiu Groszy” Bielsko. Zamkowa 3. 466

WDOWIEC starszy, bezdzietny z gotówką, ma zamiar poślubić wdowę od lat 40—50, posiadającą nieruchomość względnie interes. — Oferty do „Polski” pod „Wspólne dobro”. 476

STARSZY kawaler poszukuje współmieszki do kina do lat 35 z gotówką, cel matrymonialny. Oferty „Kino” — „Siedmiu Groszy”. 473

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Rudna 56. 471

OKAZYJNIE sprzedam harmonie stołeczki. Sosnowiec. Piłsudskiego 35 m. 6. 472

PLAC budowlany, zaprowadzony ogród tanio sprzedam. Szopienice Wodna 10/4. 493

WPANOWIE ogrodnicy, rolnicy, hodowcy ryb i zwierząt domowych! Nawóz organiczny „Mięśniak” wyrabiany z mięsa, kości i krwi. Makę kostną makę miesną jako nasze, poleca firma: Termo-Chemiczne Zakłady Przetwórcze Zawada. 502

Na raty miesięcznie. **EXPRESS 21.20** Prospekty i cenniki gratis. **KROMCZYŃSKI** POZNAŃ, SW. MARCIN 47 „Gloria” najlepszy rower

SŁUŻĄCA, młoda, uczciwa i pilna umiejąca gotować, oraz druga służąca bez gotowania, mogą się zgłosić do „Apteki św. Barbary” w Lipinach Rynek 14 między godz. 3—7 popoł. 450

POSZUKUJEMY 2 panie (mężatki) inteligentne, energiczne, do lekkiej pracy. Wyszukanie bezpłatne. Dla zdolniejszych awans. Zarobek miesięczny 300—400 zł. Zgłoszenia z dowodami poniedziałek 10—12. Katowice, Kościuszki 2/7. 495

UCZ SIĘ STENOGRAFII, maszynopisania, korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4, m. 4. 496

MOTOCYKL 500 cm, tanio sprzedam. Grenada, Dyrekcyjna 4. 497

OSTRZEGAM każdego przed rozpowszechnianiem nieprawdziwych pogłosek, narzuconych przez Kuczkę Piotra na moją osobę i córkę Elfyde, gdyż winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Buchczyk August, Mała Dąbrowka. 498

ROLNIKOM udzielam bezprocentowej pożyczki na zakup nasion. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy” pod „Pomoc 1237 d”. 499

POSZUKUJE czynnego współnika z kapitałem do 3.000. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy” pod „Kierownik składni” 1236 d. 500

BEZPŁATNIE — GRAFOLOGINI przeszłość, przyszłość, narzeczonych na meza, w którym domu mieszka, wielki pieniądz, majątek, sprawy sądowe. Katowice, Pierackiego 2 m. 4. 494

POSZUKUJE posady w biurze, mam 3-letnią praktykę adwokacką, pisanie na maszynie i registraturę polsko-niemiecką. Oferty do „7 Groszy” pod 1232 d. 503

KAWALER średniego wieku, urzędnik państwowy, szuka panny wzgl. wdówki z gotówką celem ożenku. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod „Kawaler 1231 d”. 504

POSZUKUJE 1—2 pokoi z kuchnią w Katowicach. Czynsz zgóry lub odszkodowanie. Oferty do „7 Groszy” pod 1230 d. 505

SŁUŻĄCA może się zaraz zgłosić. Katowice. Rybnicka 10 m. 2. 492

MAGIEL nowa na łożyskach kulkowych sprzedam tanio. Roman Orzeł, Imielin, Kowalska. 509

ŚWIETNA okazja dla poszukujących stałego zajęcia. Panów inteligentnych i zdecydowanych przyjmijcie poważne przedsiębiorstwo do natychmiastowej intratnej pracy handlowej, w zakresie akwizycji. Reflektanci solidni z dobrą prezencją, w średnim wieku, mogą się zgłosić z dowodami osobistymi w godzinach urzędowych między 12—13 oraz 15—17, ulica Młyńska 5, II piętro na prawo w Katowicach. 488

CHŁOPIEC lat 15 poszukuje praktyki w składzie. Oferty do „Siedmiu Groszy” pod „Gierakowice”. 487



MERIDIOL

za najlepszy uznany i przez miliony używany, jest prawdziwym dobrodziejstwem w każdym domu, przy pracy i sporcie. **Pamiętaj zawsze o MERIDIOLU**

PONCZOCHY GUMOWE angielskie. światowej marki „Elnstar” po najtańszych cenach do nabycia w firmie „Agrona” Katowice, Zamkowa 1, róg Rybnika. Tel. 342-83. Fachowa obsługa. Specjalne kabiny do mierzenia pociągów. Ulgi dla P. T. urzędników państwowych. 490

BIURO „TRANSAKCJA”. Katowice. Kościuszki 2, poleca do sprzedaży kamienice, wille, gospodarstwa domki, parcele sklepy na całym Śląsku oraz przyjmuje zgłoszenia takowych. **KAMIENICA** nowa, 6 pokoi z komfortem. — Cena 13.000. 491

KAMIENICA nowa, 11 pokoi, 1 1/2 morga ogrodu, hipoteki 10.000. Nowa Wieś. Wpłaty 10.000 złotych. 492

GOSPODARSTWO 30 morgów pola, kamienica nowa, 10 pokoi, wraz z zabudowaniami. Cena 26.000. 493

KAMIENICA nowa, 10 pokoi, skład kolonialny. Cena 10.000 zł. Sprzeda biuro „Transakcja”. 508

DOM ze składem i rolą do 4.000 zł. gotówka kupię. Oferty „Siedmiu Groszy” pod 485. 485

DO SPRZEDANIA. Małe zabudowania, 2 ubikacje mieszkalne. Cena 2.300 zł. 1 dom z piekarnią i rzeźnictwem. Wpłaty 10.000 zł. Kamienica piętrowa, 7 ubikacji 6.000 zł. **DO WYNAJĘCIA** mieszkanie komfortowe, 2 pokoje, kuchnia. Czynsz 50 zł. Informacji udzieli Biuro Ogłoszeń. Piotrowice, Marsz. Piłsudskiego 13. 506

SAMOCHÓD ciężarowy, 5 ton, marki NAG z przyczepką, w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Wielkie Hajduki, ul. Kalina 87-Tuszyński. 507

TAPCZANY nowoczesne stylowe. kanapy, fotele kanadyjskie, leżanki w wielkim wyborze po rewelacyjnie niskich cenach fabrycznych, poleca „Poznański Dom Mebli” Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 15. 191

NAJWIEKSZA PROWIZJA za odbiórem Philipsa płaci gotówką wszystkim zastępcom. — Firma Grimm i Kamiński, Katowice, 3-go Maja 23. 484

DWUCH PANÓW, inteligentnych, energicznych i wymownych poszukuje poważna firma. Wymagowanie stałe. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w poniedziałek od 10—13, Katowice, Kochanowskiego 10, I piętro prawo. 486

CHŁOPCA fizycznie dobrze rozwiniętego, najchętniej z branży rowerowej poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia pisemne do „Par” Katowice pod nr. 3394. 489

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746

Zł. 2.31

zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie „Siedmiu Groszy”.

NOTOWANIA GIEŁDY W WARSZAWIE

z dnia 25 stycznia 1936 r.

Papiery państwowe.

5 proc. poz. konwersyjna 59,25. 6 proc. poz. dolarowa 75,50. 4 proc. p.z. dolarowa 53,00. 7 proc. poz. stabilizacyjna 62,75, 62,50, 62,63, 63,00, 62,75 drobne, 66,50 setki. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. V Serja 47,25—47,00.

Dewizy.

Belgia 89,65 — 89,83 — 89,47. Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92. Holandia 360,40 — 361,15 — 359,68. Londyn 26,29 — 26,36 — 26,22. Nowy Jork 5,24,875 — 5,26,125 — 5,23,625. Nowy Jork kabel 5,25 — 5,26,25 — 5,23,75. Paryż 35,00,50 — 35,07,50 — 34,93,50. Praga 21,97 — 22,01 — 21,93. Oslo 132,15 — 132,48 — 131,82. Zurich 172,65 — 172,99 — 172,31. Sztokholm 135,60 — 135,93 — 135,27. Kopenhaga 117,35 — 117,64 — 117,06.

Waluty.

Dolar prywatny 5,25.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka Dłomowska 94,00. Pożyczka warszawska 70,00. Pożyczka śląska 70,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25 stycznia 1936 r.

Ceny parytet Poznań.

Zyto cena transakcyjna — tranż 60 ton 12,50. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie spokojne.

Obrót: 3 873 ton, żyta 1176 ton, pszenicy 1 077, owsa 95, jęczmienia 595.

Na roli i w ogrodzie

Soja — roślina przyszłości

Wschodnio-europejska roślina — soja, wkraczać zaczyna w gospodarkę rolną niemal wszystkich państw Europy, nie wyłączając i naszego kraju.

Europa przez długi czas nie interesowała się soją, nie przypuszczając, że może ona zaaklimatyzować się w ostrym klimacie europejskim. Dopiero w ostatnim pięćdziesięcioleciu zwrócono na nią uwagę, a stacje doświadczalne prawie całej Europy oraz Ameryki pracowały intensywnie nad wyprodukowaniem gatunku, nadającego się do polnej uprawy.

Doświadczenia polskich stacji doświadczalnych, szczególnie P. I. N. G. w Puławach, wykazały, że soja może być uprawiana także w całej Polsce włącznie w woj. wileńskim, gdzie klimat jest najostrejszy.

Znaczenie zaaklimatyzowania soi w Polsce jest olbrzymie. Są zdania, że soja wywołać może w gospodarce rolnej także inne przemiany, jak w wieku XVIII-tym wprowadzenie upraw ziemniaków.

Soja pod względem składu chemicznego oraz wartości użytkowej, jest dla człowieka bezwzględnie jedną z najpożyteczniejszych roślin. Najbardziej wartościowymi są jej nasiona, zawierające 35—45 procent, tak potrzebnego dla organizmu ludzkiego białka, oraz 13—22 procent tłuszczu. Żadna roślina uprawiana u nas nie posiada tak wielkich ilości tych składników. Soja przewyższa pod tym względem nie tylko nasze wszystkie zboża, oraz rośliny strączkowe, ale nawet mięso oraz jaja kurze.

Dzięki tak wielkiej zawartości tłuszczu, soja jest jednocześnie wysokowartościową rośliną oleistą. Olej z nasion soi otrzymuje się drogą ekstrakcji, gdyż wyściskanie go nawet na gorąco i przy pomocy najlepszych pras, pozostawiałoby ok. 50 procent tłuszczu w wyłokach. W Pol-

sce istnieje obecnie kilka olejarni (w Toruniu, Katowicach i Bielsku), prowadzących destylację oleju sojowego, lecz niestety prawie wyłącznie z nasion importowanych. Należy zaznaczyć, że olej sojowy, dzięki swojemu smakowi i zapachowi, nadaje się zarówno do celów technicznych (wyrób mydeł, margaryny i farb), jak i spożywczych. Jako produkt uboczny otrzymujemy wyłoki, tak pożądaną przy hodowli krów mlecznych. W codziennym użytku soję można spożywać pod bardzo wieloma formami. Mielone nasiona soi dają wysokowartościową pod względem odżywczym mąkę. Niedojrzałe strąki i nasiona soi można gotować w ten sposób jak fasolę lub groszek.

Obok nasion równie ważne znaczenie

posiada ziele soi, jako pierwszorzędną paszę dla zwierząt. Soja zielona, jak i siano sojowe przewyższa znacznie pod względem pożywności najbardziej u nas rozpowszechnione rośliny pastewne, jak koniczyna, saradela, wyka, a nawet lucerna. Poza to soja, użyta jako nawóz zielony, wzbogaca glebę w azot, jest w tym wypadku korzystniejsza od powszechnie używanego u nas łubinu.

Wszystkie więc dane wskazują na to, że uprawa soi powinna niebawem zająć jedno z czołowych miejsc w naszej produkcji rolniczej. Należy tylko spopularyzować wśród rolnictwa polskiego jej znaczenie i wartości, a napewno w najbliższych latach pola nasze pokryją się runią owej, przynoszącej duży pożytek rośliny.

Odpowiedzi redakcji

UWAGA! Redakcja nie odpowiada listom na pytania i daje wyłącznie odpowiedzi w rubryce „Odpowiedzi redakcji”, przeto nadysyłanie znaczków na odpowiedź pisemną jest niepotrzebne i daremne.

— Karta abonamentowa nr. 47563, 900 mk² niem. z marca 1917 r. przewaloszowane na 10 proc. wynosi 78.26 zł.

— L. K. Niech się pan z całym zaufaniem zwróci do biura p. notariusza Konstantego Wolnego, b. marszałka Sejmu Śl. Katowice, Rynek.

— G. P. 27069. Adwokat pana nie dopił nową sprawę, chociaż ona taka prosta. To że pozwany przepisał cały swój majątek gminie, nie przesadza sprawę odškodowania dla dziecka, które z winy jego utraciło oko. Radzimy wystarać się ponownie o świadectwo ubóstwa i sprawę złożyć w ręce rzetelnego adwokata. A może pan przedtem przyjdzie do redakcji.

— N. N. Chorzów. Wskutek naszej notatki zgłosił się w naszym oddziale chorzowskim p. Rydzy, który podał swój obecny adres: Józef Rydzy, Chorzów, Katowicka 29.

— Abon. nr. 7005, Katowice. Gospodarka nie ma prawa żądać od sublokatora 5 zł. miesięcznie, lecz przysługuje mu prawo żądania od lokatora, u którego sublokator mieszka najwyżej 30 proc. nadpłaty do czynszu, płaconego przez lokatora. Jeśli lokator tej nadpłaty nie płacił, to może mu gospodarz mieszkankę wypowiedzieć, a z lokatorem musi się wyprowadzić i sublokator.

— Abon. nr. 23918. Wsklepi wystawione muszą być wykupione. Chociaż pan jako bezrobotny nie ma i dom budowany jest własnością żony, to drzewo na budowę tego domu, za które pan a nie żona weksel podpisał, musi być zapłacone. Jeśli pan weksla nie wykupił, to zostanie zaskarżony, a ponieważ pan nie ma, dostawca wytoczy skargę żonie i sprawę wygra. Szkoda niepotrzebnych kosztów, lepiej się z dostawcą uzgodzić na dogodną spłatę, a w przyszłości weksla nie błamco nie podpisywać.

— E. H. Chorzów L. Kazimierz Szafer Plekary Śląskie — Oddział: Katowice, ulica Pierackiego.

— Abon. nr. 38738, Chorzów. Kioski dekretowej obniżce nie podlegają. Jeśli ktoś kioski z wyrobami tytoniowymi jest sklepikiem w domu starym i właściciel takiego sklepiku ma kartę przemysłową kategorii 4, to może czynsz obniżyć o 10 proc. — Mieszkania w domach „Wohnungsbaugesellschaft” mają charakter domów prywatnych i podlegają dekretowej obniżce, zależnie od okresu ich wybudowania. — Czechosłowacja — Japonia 7:0 znaczy: Czesi strzelili Japończykom 7 bramek o, odnieśli zwycięstwo, Japończycy, przegrali.

— Abon. nr. 37964. Karta gwarancyjna powinna nosić numer aparatu, bo inaczej jest nieważna i gwarancja upada. Niech pan napisze do firmy, by panu rzetelną kartę gwarancyjną posłała.

— Abon. nr. 41788. Pod charakter sublokatora nie podpadają: dzieci (choć dorosłe i zarobkujące, ale przy wspólnym stole zasiadające) przy ojcach; ojcowie przy dzieciach; młodsze rodzeństwo (sieroty) przy starszej siostrze lub bracie; wnuki przy starzykach lub odwrotnie — wszyscy inni podnajmcy mieszkania, jak: dzieciowcy, synowie bonaci, oraz oboj, są sublokatorami, za których lokator u którego mieszkać musi gospodarzowi płacić nadwyżkę do umówionego czynszu najwyżej 30 proc.

— Zatraskany Czytelnik nr. 266. — Przy okazji niech pan odwiedzi w jakimkolwiek dniu naszą redakcję, ale przedpołudniem i po-mówimy.

— Eika. Na co panu takie zaświadczenie? Piętnasty rok od wybuchu III powstania upływa. Nie wiemy, gdzie pana skierować.

— Abon. nr. 27879. To co pan wysłał jest dopiero projektem. Czy rząd centralny w Warszawie coś uchwali i dla kogo, narazie nie wiadomo.

— Abon. nr. 40135. Komitet dla odszkodowań dla uchodźców został zlikwidowany. Klamka zapadła, niczego się już spodziewać nie można.

sieki same straty, denerwuje się, popełnia dalsze błędy i wreszcie pozostawia swoje pszczoły na łaskę losu i likwiduje swą pasiekę. Te błędy, wynikające z nieznamomości życia pszczołek, miód znoszących i wosk wyrabiających, są głównym powodem zanikania pszczelarstwa w naszym kraju.

Chcąc się tego ustrzec, powinni nie tylko pszczelarze, ale i ci wszyscy, którzy dopiero zamierzają stać się pszczelarzami, wstąpić do związków pszczelarskich, gdzie zawsze na zebraniach odbywają się dobre pouczające wykłady z hodowli pszczoł, gdzie każdy członek zostanie najlepiej poinformowany, jak pracować koło pasieki, by przynosiła dobre zyski.

K. R., pszczelarz-związkowiec.

Nowy gatunek pszczoł

Większe od trzmieli pszczoły te nie kłują i dają więcej miodu.

Pszczelarzy zainteresuje niewątpliwie ciekawe i dużej ciekawości wymagające doświadczenie, jakie z pszczołami swymi przeprowadził pewien bartnik amerykański, Jay Smith, który po 30-letniej pracy zdołał wyhodować nowy gatunek pszczoł niekłujących, większych od trzmieli i dających więcej miodu.

Smith, straciwszy przed 30 laty wskutek katastrofy żywiołowej cały swój dobytek, z którego uratował zdołał zaledwie jeden ul pszczeli, postanowił poświęcić się wyłącznie hodowli pszczoł i zbieraniu miodu. Miło to zajęcie pozostało mu dużo czasu do rozmyślań. Pewnego dnia, Smith, który zajmował się również biologią ustrojów mikroskopowych, w czasie eksperymentowania nad gatunkiem ameby, wpadł na pomysł uśzlachetnienia drogą krzyżowań gatunku pszczoł. Zdołał on zapłodnić sztucznie królową swego ula. Z jajek tych wyłogły się okazy większe, nieco od normalnej

pszczoły. W drodze dalszych eksperymentów Smith po kilkuletniej pracy zdołał wytworzyć nowy gatunek pszczoł znacznie większych od dotychczasowych i co najdziwniejsze nie posiadających zupełnie żądła. Pszczoły te w odróżnieniu od normalnych, które jak wiadomo, w poszukiwaniu kwiatów oddalają się najwyżej 15 km. od swego ula, przelatywały przestrzenie dochodzące do 30 km. i więcej. Pracowite pszczołki przynosiły swemu właścicielowi więcej miodu. Wkrótce Smith zdołał powiększyć swą pasiekę i dzięki swej niezwykłej cierpliwości i umiejętnej pracy jest dziś mimo kryzysu człowiekiem zamożnym, cieszącym się dobrze zasłużonym uznaniem w kołach nie tylko bartników, ale i przyrodników amerykańskich.

Niedawno wydział przyrodniczy jednego z uniwersytetów amerykańskich przeprowadził szczegółowe doświadczenia z pszczołami Smitha, przyczem stwierdzono, że jeden rój pszczoł Smitha daje 30 kg. więcej miodu niż rój zwykły.

Pasieka w zimie

„Przewodnik Kółek Rolniczych” dla Małopolski Zachodniej podaje pszczelarzom takie wskazówki na zimę.

Jeżeli w lecie należy możliwie najmniej pszczoły niepokoić, to w zimie wszelkie grzebanie w ulu jest zupełnie niedopuszczalne. Bartnik może jedynie to i owo poprawić, o ile zostało coś przeoczone w lecie, oraz pomóc w tem, gdzie pszczoły w zimie rady sobie same dać nie mogą. Pod żadnym pozorem nie należy zaglądać do ula, a rozbieranie zwłaszcza gniazda, byłoby wręcz karygodne.

Przedewszystkiem pilnie trzeba przestrzegać, aby dach nie zaciekał. Tam gdzie dostaje się woda z zewnątrz, pszczoły przebywać nie mogą, a w razie gdyby woda zalewała gniazdo, to rój może uginąć. Przeciekanie dachu łatwo poznać często po tem, że w miejscu, gdzie dach jest nieszczelny, powstaje zawsze wilgotna plama. Jeżeli nie można inaczej sobie poradzić, to trzeba dach pokryć dość grubo słomą, aby woda deszczowa i śniegowa miała spływać i aby nie przedostawała się do ula. Słomę, najlepiej prostą, można przed wiatrem zabezpieczyć, przyciskając ją drewnianymi krótkimi żerdkami.

Wylot należy zwięzić, przy dużym mrozie na jedną pszczołę, jeżeli jest ciepło — na dwie. W słabych pniach najlepiej zasunąć wyloty na jedną pszczołę dla uniknięcia rabunku na wiosnę, kiedy wobec pilnych robót w polu rolnik niema czasu na częste zagłady do pasieki. Ponieważ nawet przy największych mrozach konieczny jest dopływ świeżego powietrza do ula, przeto jak tylko spadnie większy śnieg, należy zmiatać go z deszczki wylotowej, aby nie dopuścić do zasypania wylotu, gdyż pszczoły mogłyby się udusić z braku powietrza. Zwalaszcza podczas zimy, kiedy śnieg pada z wielostron, trzeba parokrotnie podczas gdy zagląda do pasieki i śnieg z wylotów usuwać.

Bardzo duże szkody zimową porą może wyrządzić w pasiece ptactwo, za równo dzikie, jak domowe. Niektóre ptaki śladają na wylocie i zaczynają moczyć dziobem kuć w ul; zaniepokojone hałasem pszczoły wychodzą przez wylot i

stają się pastwą ptaka. Stosowany prztem bywa cały podział pracy — jedne ptaki zawzięcie kuja w ul w kilku miejscach, inne chwytają wychodzące pszczoły, przyczem role się zmieniają. Ponieważ jednak są to przeważnie ptaki bardzo pożyteczne, gdyż zjadają niezliczoną ilość w lecie szkodliwych owadów, a w zimie — ich jaj, przeto ptaków nie należy zabijać, lecz przez ciągłe płoszenie odzwyczaić ich od nawiedzania pasieki. Jeszcze skuteczniejsze będzie sypanie im pozostałych okruszyn chleba i gotowanych ziemniaków, kawałeczków niesolonej słoniny i t. p. Wówczas ptactwo zupełnie nie będzie czyniło szkód wśród pszczoł.

Ptactwo domowe całkiem nie powinno być cierpiące w pasiece. Zwalaszcza kaczki i indyki z wielką wprawą chwytają letnią porą wszystkie przylatujące i wylatujące z ula pszczoły. Niewielkie stado kaczek lub indyk może w ciągu paru dni zniszczyć doszczętnie cały rój, a w każdym razie znacznie go osłabić, a wiadomo, że tylko od silnego pnia możemy się spodziewać miodu. Z tego względu trzeba na to zwracać piłą uwagę już w lecie, pamiętając, że zwalasz indyki są bardzo uparte i niezmiernie trudno je oduczyć od różnych narowów. W zimie, kiedy matka zupełnie nie czerw i kiedy skutkiem tego ilość pszczoł nie może się powiększać, tacy nieproszeni goście, jak kaczki i indyki, mogą przyprowadzić pszczelarza o poważną stratę.

Apel do pszczelarzy

Dlaczego posiadacze pszczoł chcą swoje pasieki zlikwidować i mówią, że nie warto hodować pszczoł?

Przeważnie mówią to tacy, którzy nie aleją, lub nie chcą należeć do związków pszczelarskich i dlatego przez nikłe wiadomości z zakresu hodowli pszczoł tracą wszelką ochotę do pracy.

Każdy początkujący pszczelarz przy ubywaniu pszczoł i uli ma duże wydatki ptótkowe, a ponieważ nie wie, jak się pszczołami obchodzić, jak je pielęgnować, ponosi zamiast dochodów z swej pa-

Pierwsze oznaki wścieklizny

Ponieważ wścieklizna często się zdarza — warto tu podać najważniejsze wskazówki praktyczne w tej sprawie.

Wścieklizna początkowo rozwija się u psów, od których następnie przez pokąsanie udziela się innym zwierzętom, a także i ludziom. Choroba ta jest nieuleczalna i spowoduje zawsze śmierć, jeżeli w porę na nią nie zareagujemy.

Najbardziej niebezpieczna jest ta okoliczność, że ślina psa, zapadłego na wściekliznę, jest już zaraźliwa jeszcze 8—10 dni przed wystąpieniem u niego pierwszych objawów, a zatem pies taki przez polizanie już może zarazić człowieka, który na rękę ma jakieś nieznaczne nawet zadrapanie.

Jest to okoliczność niestety bardzo ważna i należy o tem dobrze pamiętać.

Jak poznać psa wściekłego w początkach choroby, by siebie i drugich uchronić od nieszczęścia?

Wścieklizna bywa dwójaka: gwałtowna i spokojna. Przy postaci gwałtownej — pies najpierw zaczyna zdradzać ogólną zmianę w swoim usposobieniu, staje się nerwowym, bystry w oczach, później robi się nieposłusznym, chowa się po kątach i nie idzie na wołanie. Następnie można zauważyć, że od czasu do czasu głowa robi takie ruchy, jakby chciał łapać muchy, chociaż żadnej muchy niema. Jest to objaw bardzo charakterystyczny i warto go sobie zapamiętać.

Na drugi lub trzeci dzień staje się skłonny do ucieczki, rzuca się, kasa zwierzęta i ludzi, a nawet i różne przedmioty, głos jego się zmienia, szceka dziwnie; nie ma apetytu do jedzenia, natomiast polyka rzeczy niejadalne, jak drzewo, kamyczki i t. p. Wkrótce następuje bezwład, czyli paraliż zadu i dolnej szczęki i pies zdycha, co następuje zwykle na 4-ty lub 5-ty dzień od początku choroby.

Przy postaci spokojnej — z początku pies bywa smutny, traci apetyt, chodzi z kąta w kąt, głos ma ochrypły, a przy szczekaniu słyszymy przy końcu jakby krótkie wycie — co jest charakterystyczne; pies nie rzuca się, nie gryzie, a gdy nastąpi paraliż — po paru dniach zdycha.

Takie są objawy wścieklizny u psa. W takich wypadkach należy natychmiast psa mocno uwiązać lub zamknąć na przeciąg 10 dni (koła na 15 dni) i bezwzględnie zawiadomić najbliższy posterunek policyjny.